DZIS TYGODNIOWY DODATEK POWIEŚCIOWY P. T. „PÓŁNOC POD LONDYNEM.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXI. SOSNOWIEC, PIĄTEK 21 MARCA 1930 ROKU. Nr. 67.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.555. | Cena egzem. 15 groszy.

DOMNIEMANY GABINET P. SZYMAŃSKIEGO

KONFERENCJE Z PRZEDSTAWICIELAMI STRONNICTW.

WARSZAWA, 20.3. (Tel. wł.). W związku z przyjęciem misji tworzenia Rządu p. marszałek Senatu prof. Szymański odbywał w dniu dzisiejszym szereg konferencyj z przedstawicielami poszczególnych grup politycznych Sejmu i Senatu, przyczem w celu szczegółowego zapoznania się z szerszą opinją, panującą w stronnictwach politycznych, zaprosił na nie prezydja klubów w pełnym składzie. Konferencje odbywają się w kolejności, odpowiadającej liczebności klubów.

Dziś o godzinie 10 rano p. marszałek odbył konferencję z prezesem klubu B. B. W. R., posłem pułkownikiem Sławkiem, oraz z wicemarszałkiem Senatu, senatorem Gliwicem. Konferencja trwała do godziny 11.45.

O godzinie 12.15 p. marszałek rozpoczął dalszą konferencję z innymi członkami prezydjum B. B. W. R., a mianowicie z posłami Bojką, Kościałkowskim, Lechnickim, Loewenherzem, Polakiewiczem, Piaseckim i Zdzisławem Strońskim.

Na godzinę 17 zostali zaproszeni do p. marszałka pp. wicemarszałek Senatu sen. Posner, wicemarszałek Sejmu poseł Żuławski i posłowie Niedziałkowski i Lieberman, jako prezydjum P. P. S. Na tem zakończone zostaną konferencje w dniu dzisiejszym.

Klub BB przedstawił swoje postulaty, sprecyzowane na piśmie. Zawierają one ogólniki.

O godz. 17 p. Szymański odbył naradę z przedstawicielami PPS, w osobach pp. Niedziałkowskiego, Posnera, Żuławskiego i Czapińskiego. PPS. postulaty swe również przedstawiła na piśmie.

Centrolew uzgodnił swe stanowisko i domaga się: likwidacji systemu, ścisłego przestrzegania ustaw i Konstytucji, praworządności, szczególnie zaś zwraca uwagę na stosunki gospodarcze.

Jutro przewidziane są konferencje: na godzinę 10 zaproszone zostało prezydjum Wyzwolenia, na godzinę 12 w południe prezydjum kl. ukr., na godzinę 5 popołudniu prezydjum Klubu Narodowego.

Krążą pogłoski, że skład gabinetu p. Szymańskiego będzie następujący:

Premjer: p. Szymański,
Wicepremjer: p. Byrka,
Min. spr. wojsk.: marsz. Piłsudski,
Min. skarbu: prof. Krzyżanowski,
Min. oświaty: p. Okulicz, (konserwatyści domagają się kandydatury prof. Zolla),
Min. spraw zagr.: p. Zaleski,
Min. przem. i handlu: p. Kwiatkowski,
Min. spraw wewn.: p. Raczkiewicz,
Min. pracy: pani Moraczewska,
Min. sprawiedliwości: prof. Makarewicz,
Min. poczty: p. Boerner,
Min. rolnictwa: p. Janta - Połczyński,
Min. reform rolnych: p. Staniewicz,
Min. robót publ.: p. Matakiewicz.

Jest to gabinet domniemany i zrealizowanie go natrafia na trudności, bo np. p. Byrka o niczem nie wie i wyjechał do Lwowa, a wojewoda Raczkiewicz nie chce się ruszyć z Wilna i już w grudniu odmówił udziału w rządzie p. Bartla.

Przesłuchanie świadków - oficerów

stało się niemożliwe.

WARSZAWA, 20.3. (PAT). Sejmowa komisja do zbadania zajść w Sejmie w dniu 31 października roku ubiegłego na posiedzeniu w dniu 20 b. m. stwierdziła, że zaproszeni do złożenia zeznań poszczególni oficerowie wojsk polskich przesłali na ręce przewodniczącego komisji jednobrzmiącą odpowiedz, że o wezwaniu zameldowali swej przełożonej władzy wojskowej celem uzyskania od niej zezwolenia do stawienia się przed komisją.

Komisja, stwierdziwszy, że jeden z panów oficerów, wezwany dawniej na jedno z wcześniejszych posiedzeń komisji, od dłuższego czasu ani zezwolenia ani odpowiedzi na swój meldunek nie otrzymał, doszło do przekonania, że przesłuchanie powyższych świadkow stało się niemożliwe.

W tych warunkach, gdy przez zeznanie dotychczas przesłuchanych świadków stan rzeczy został należycie oświetlony, komisja uznała swe prace za zakończone i upoważniła sprawozdawcę komisji do złożenia sprawozdania z przeprowadzonych badań na plenum Sejmu

NIEUDANE MANIFESTACJE KOMUNISTYCZNE

z okazji nabożeństwa papieskiego.

WARSZAWA, 20.3. — Wczoraj z okazji nabożeństwa papieskiego o odwrócenie prześladowań w sowietach komuniści urządzili demonstracje. W tej liczbie we Lwowie w pobliżu cerkwi św. Jura, gdzie działali wraz z ukraińcami i gdzie ich zaraz rozproszono.

Dość znaczne zbiegowisko komunistów uformowało się wczoraj przed „Grand Hotelem” w Łodzi, lecz rozproszono ich natychmiast i aresztowano jednego komunistę, przy którym znaleziono czerwony sztandar.

W Królewskiej Hucie usiłowali demonstrować komuniści na placu Targowym.

W Warszawie komuniści zbierali się wczoraj w dzielnicach żydowskich. Wszędzie ich rozproszono. Przy ulicy Długiej jednak, koło lokalu rosyjskiego pisma „Za swobodu” urządzili większą awanturę i powybijali szyby w lokalu redakcji. Na skutek strzału, danego dla postrachu przez jednego z członków redakcji, zbiegli. Aresztowano pięć osób z liczby demonstrantów.

„Halka” Moniuszki

na scenie nowojorskiej.

NOWY JORK, 20.3. — W dniu 16 marca w Nowym Jorku wystawiono „Halkę” Moniuszki w „Mecca Auditorium” na 55-tej ulicy.

Rolę tytułową śpiewała p. Eugenja Zielińska, prymadonna National Opera Co, przy National Broadcasting Co, zwana słowiczkiem polskim. Zofją była p. Zofja Halska, Jontkiem — p. St. Wyszatycki, tenor bohaterski znany dobrze na scenach amerykańskich, Stolnikiem był Jan Staszenko, solista z Phila, Civic Opera Co, Januszem — W. Figaniak. Operą dyrygował Wł. Grigaitis, chór składał się z 60 osób, a orkiestra symfoniczna z 55 muzyków, balet 10-cio osobowy.

„Halkę” wystawiło Towarzystwo operowe w Nowym Jorku pod dyr. Lud. Kowalskiego i L. Ciećiucha.

Nad przedstawieniem objął protektorat ambasador Filipowicz, ze względu na znaczenie propagandowe imprezy.

Minister Filipowicz był obecny na uroczystej premjerze, wraz z członkami ambasady

Macedońscy komitadże

powodem demarche Jugosławji.

WIEDEŃ, 20.3 (Pat). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Sofji, że poseł jugosłowiański Nesić podjął wczoraj ponownie kroki u ministra spraw zagranicznych Burowa, powtarzając w stanowczej formie żądanie swego rządu, aby rząd bułgarsk. zastosował energiczne środki w celu uniemożliwienia dalszych zamachów dynamitowych. Poseł Nesić wyraził przytem zdziwienie, że rząd bułgarsk mimo poprzedniego demarche oraz mimo kroków posłów angielskiego i francuskiego, nic w tym kierunku nie przedsięwziął.

Jak podaje prasa, przyłączyły się do kroków Francji i Anglji także Włochy. Poseł włoski w czasie wizyty u ministra Burowa udzielił mu tych samych rad, co posłowie Francji i Anglji. Fakt ten wywarł w Sofji silne wrażenie ponieważ Rzym wstrzymywał się dotychczas ostentacyjnie od tego rodzaju akcji. Aby wzmocnić wrażenie tych demarche mocarstwa poleciły swym przedstawicielom powtórzyć je u prezesa rady ministrów Liapczewa.

W Sofji panuje przypuszczenie, że celem tych demarche było skłonienie rządu bułgarskiego do unieszkodliwienia działalności rewolucjonistów macedońskich. Prasa wyraża jednak powątpiewanie, czy rząd potrafi tego dokonać.

Co opuszczono

W ENUNCJACJI M. PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA, 20.3 (Tel. wł.). Zwrócono uwagę w kołach politycznych, że pół urzędowy organ na zagranicę „Messger Polonais”, zamieszczając ostatnią enuncjację marsz. Piłsudskiego, opuścił w niej dwa ustępy: o p. Trąmpczyńskim i o talerzu z ekskrementami.

Nieudany strzał aktora

ZABIŁ MUZYKANTA.

ŁÓDŹ, 20.3. — W sali Majewskiego w Ozorkowie, podczas odbywającego się tam przedstawienia teatralnego wydarzył się tragiczny w skutkach wypadek.

W sali tej dawała kilka przedstawień wędrowna trupa aktorska. W jednej ze sztuk aktor miał oddać strzał, co zazwyczaj czyniono przy pomocy straszaka. Wczoraj aktor posługiwał się w tym celu rewolwerem. Manipulując bronią spowodował wystrzał, przyczem kula ugodziła muzykanta ze straży ogniowej w Ozorkowie, który na miejscu wyzionął ducha.

Niefortunnego aktora aresztowano i oddano do dyspozycji władz śledczych.

Nowy gmach

POSELSTWO W ANGORZE.

ANGORA, 20.3 (Pat). We wtorek z okazji inauguracji nowego gmachu poselstwa polskiego w Angorze poseł R. P. p. Olszowski wraz z małżonką wydali obiad, a następnie wieczór, na którym zgromadziło się około 200 osób.

Obecni byli przedstawiciele naczelnych władz tureckich, wszyscy wyżsi funkcjonarjusze ministerstwa spraw zagr., liczni członkowie parlamentu, ambasadorowie i posłowie państw zagranicznych, akredytowani przy rządzie tureckim, przedstawiciele prasy, świata przemysłowego, finansowego i handlowego.

Radykali

A RZĄD P. TARDIEU.

PARYŻ, 20.3. — Na wczorajszem posiedzeniu komitetu wykonawczego partji radykalno - socjalistycznej zapadła decyzja, wykluczająca z partji ministrów Dumesnila i Falcoza, którzy wbrew stanowisku partji wstąpili do rządu Tardieu.

Prasa poranna donosi dalej, że na posiedzeniu tem miała zapaść decyzja, iż radykali wstrzymają się od głosowania nad ratyfikacją planu Younga.

Demostracja bezrobotnych.

W NEW YORKU.

NOWY JORK, 20.3 (AW). W Nowym Jorku doszło wczoraj do nowych wystąpień bezrobotnych. Mianowicie w czasie rozdawania przez funkcjonarjuszów Armji Zbawienia porcyj chleba, tłum złożony z około 1000 osób rzucił się na dwa samochody ciężarowe naładowane chlebem rozbił je i zawartość zrabował. Policja wezwana na miejsce wypadku zlikwidowała zajście przy użyciu bomb łzawiących.

PRZEGLĄD PRASY.

ZGODA.

Jedyny to może wypadek w dziejach europejskiego, a napewno polskiego parlamentaryzmu, żeby tak obóz rządowy, jak opozycja zgodnie i jednem uczuciem powitały osobę desygnowaną na premjera, jak się to stało na wieść, że p. Prezydent misję tworzenia rządu powierzył marszałkowi senatu, p. Szymańskiemu. Bo zgodność jest zadziwiająca... Korespondent sejmowy „Naprzodu" donosi telefonem z Warszawy:

„Po ogłoszeniu oficjalnego komunikatu o powierzeniu prof. Szymańskiemu misji utworzenia gabinetu sytuacja stała się dziwną, bowiem początkowo nikt z polityków nie traktował tej wiadomości na serjo. Również koła sanacyjne traktowały tę wiadomość jako złośliwy kawał ze strony opozycji".

A oto tak samo „Czas":

„Powierzenie misji — pisze — utworzenia nowego rządu p. Szymańskiemu jest i dla kół sejmowych i dla całego kraju wielką niespodzianką. We wszystkich domysłach i kombinacjach które układano po dymisji p. Bartla, nazwisko marszałka senatu nie było wymieniane. Nawet najbliżsi przyjaciele nie bardzo uważali go za aktywnego polityka".

Zdziwienie jest zrozumiałe, jeśli nawet „najbliżsi przyjaciele" p. marsz. Szymańskiego nie przypuszczali, by go ktoś kiedyś do sterowania nawą państwową powołał, i jeżeli nawet pisma rządowe nie mogą się w pierwszej chwili wstrzymać od wyrażenia — zdumienia... O osobie p. marsz. Szymańskiego pisze „Czas":

„W ogólności wiemy o nim tylko, że jest bardzo wybitnym i znanym zagranicą okulistą, że w życiu politycznem — przed wyborem na marszałka senatu — nie brał udziału".

„Kurjerek" i Dekobra.

„Rzeczpospolita" zwraca uwagę na następującą... „podwójną" moralność „I. K. C.":

Krakowski „Ilustrowany Kurjer Codzienny" w dodatku „naukowo - literackim" wystąpił z ostrem potępieniem naszej literatury przekładowej. W pogoni za zyskiem wydawcy nie dbają ani o wybór utworów z literatur obcych. Wybitniejsi pisarze obcy nie są na naszym rynku księgarskim uznawani.

— Farrere, Dekobra, Anet i Benoit — te cztery gwiazdy, których albo we Francji nikt poważny nie czyta (specjalna literatura na eksport, tak jak rozpusta dla cudzoziemców to znamienny rys paryskiego rynku), to są dla przeciętnego Polaka symbole francuskiej „lekkości i esprit"...

Tak się dzieje z literaturą francuską. Nie lepiej i z innemi, naprz. angielską. Przemawiają do nas nie wybitni pisarze angielscy.

— Nie. — Wallace, Glyn i inne clubracje, które w Anglji chrzci się dosadnie „rubbish" (śmiecie).

Anglicy wprost dziwią się, jak mogą Polacy, naród inteligentny, czytać podobne bajdury..."

Tak pisze w „Kurjerku" dr. Zbigniew Grabowski. I pisze prawdę. Ale jest to w piśmie p. posła M. Dąbrowskiego i dr. Rubla „kazanie" od święta, jednocześnie bowiem, codziennie w odcinku tegoż „Kurjerka" drukuje się powieścidło Moryca Dekobry p. t.: „Pocóż umierać".

Okazuje się zatem, iż łatwiej prawić morały o czystości, niżli oczyścić własny śmietnik.

Pruscy nacjonaliści

A TRAKTAT Z POLSKĄ.

BERLIN, 20.3. — Nacjonaliści złożyli w Landtagu pruskim wniosek, domagający się od rządu pruskiego, by poczynił kroki, któreby uniemożliwiły ciałom ustawodawczym przyjęcie układu handlowego z Polską.

Warszawianin zdobył mistrzostwo Niemiec.

WROCŁAW, 20.3. — W cyrku Buscha, we Wrocławiu zakończono po 41 dniach walki międzynarodowy turniej zapaśniczy o mistrzostwo Niemiec.

Pierwszą nagrodę oraz tytuł mistrza Rzeszy w walce grecko-rzymskiej zdobył znany atleta polski Teodor Sztekker z Warszawy.

Drugą nagrodę wywalczył Hans Szwarc z Monachjum, trzecią otrzymał August Ahrens z Dortmundu, czwartą — Aleksander Peterson z Rygi.

Sztekker, który po raz pierwszy tytuł mistrza Niemiec zdobył w roku ubiegłym, był przedmiotem gorących owacyj ze strony publiczności.

Wszystkie miejscowe dzienniki wyrażają się entuzjastycznie o klasie Polaka, zamieszczają fotografje i życiorys znakomitego zapaśnika, drukując jednocześnie wywiady z nim o dalszych jego planach.

Niemiecka łódź podwodna kpi z akcji rozbrojeniowej.

BERLIN, 20.30. — Znany z wojny światowej niemiecki konstruktor łodzi podwodnych prof. Oswald Flamm opracował plany konstrukcji łodzi podwodnych nowego typu, które przewyższają wszelkie dotychczasowe zdobycze techniczne w tej dziedzinie.

Łodzie podwodne według planu Flamma przy pojemności angielskich łodzi podwodnych najwyższej klasy, mogą osiągnąć większą chyżość i być lepiej uzbrojone.

Podczas gdy łodzie angielskie posiadają po jednem dziale 6-ciocalowem, łódź konstrukcji Flamma może być uzbrojona w 4 takie działa. Nadto będą mogły rozwijać szybkość o 7 węzłów wyższą, oraz posiadać pancerz niklowo-stalowy grubości 25 do 30 mm.

Poza tem prof. Flamm pracuje nad skonstruowaniem nowego typu torpedy, mogącej rozwijać chyżość 50 węzłów, zamiast dotychczasowych 42 do 45.

Najważniejszą zaletą nowej torpedy jest niewidoczny bieg pod wodą, tak iż zaatakowany okręt nie będzie mógł się jej łatwo wymknąć.

Charakterystyczne jest, iż dla Niemiec, którym na zasadzie traktatu wersalskiego nie wolno budować łodzi podwodnych, prace konstruktora niemieckiego posiadają tylko znaczenie teoretyczne.

Praktycznie nowy ten wynalazek niemiecki stanowi wielkie niebezpieczeństwo dla pokoju.

Położenie gospodarcze Sowietów

Zmniejszenie produkcji węgla i nafty.

RYGA, 20.3. — Sowiecka rada gospodarcza ogłosiła komunikat, który stwierdza, że produkcja węgla we wszystkich kopalniach sowieckich co miesiąc się zmniejsza. W przeciągu 3 miesięcy bieżącego roku gospodarczego niedobór węgla stanowi 1.300.000 ton.

Komunikat zaznacza, że przyczyną niewykonania planu produkcji węgla, jest brak kwalifikowanych sił w przemyśle węglowym, oraz wzrastająca demoralizacja wśród robotników. W samem tylko Zagłębiu Donieckiem brak jest 5 tysięcy wykwalifikowanych robotników.

Zmniejszyła się również produkcja nafty. Niedobór wynosi 250.000 ton w tym samym okresie czasu.

Odroczenie wyborów do wiejskich sowietów.

MOSKWA, 20.3. — W „Izwiestjach" ukazał się dekret centralnego komitetu wykonawczego Z. S. R. R., zakazujący dokonywania reelekcji wiejskich sowietów. Na podstawie poprzednich dekretów rządu sowieckiego reelekcja ta nastąpić miała we wszystkich tych wypadkach, w których sowiety wiejskie nie brały czynnego udziału w akcji kolektywizacji.

Obecnie, wobec nowego nastawienia polityki sowieckiej w stosunku do zagadnienia kolektywizacji, nastąpiła rewizja poprzedniego poglądu władz sowieckich na sprawę reelekcji sowietów wiejskich i reelekcja ta została zakazana do czasu ukończenia kampanji zasiewów wiosennych.

Dekret ten jest nowym dowodem zupełnego załamania się kolektywizacyjnej polityki Stalina.

Ucieczka z „Pawiaka" dwu więźniów.

WARSZAWA, 20.3. — W więzieniu śledczem przy zbiegu ul. Dzielnej i Pawiej, t. zw. „Pawiaku", odsiadywali karę dwaj więźniowie: 31-letni Władysław Zanga, z zawodu furman, ostatnio zamieszkały na Annopolu, skazany na rok więzienia za gwałt i 23-letni Eugenjusz Ciapiński skazany na dwa i pół roku więzienia za kradzież.

Zanga i Ciapiński zatrudnieni byli w kotłowni.

Budynek mieszczący kotłownię, przylega do wysokiego parkanu, okalającego dziedziniec więzienny.

Dziś o godz. 5 rano zauważono, że obaj więźniowie zniknęli.

Ślady ich ucieczki były bardzo wyraźne. Więźniowie skorzystali z chwilowej nieuwagi dozorcy. Po drabinie dostali się pod dach kotłowni, tam rozsunęli deski i dachówki, wyszli na dach, wciągnęli za sobą drabinkę, przedostali się przez mur i zeskoczyli na ul. Pawią, gdzie niema warty.

Zaraz po zauważeniu ucieczki zorganizowano obławę, która jednak nie dała rezultatu.

Obaj więźniowie uczepili się przejeżdżającego samochodu ciężarowego i w ten sposób zdołali uciec.

Policja poszukuje uciekinierów.

Znowu w Chinach widmo wojny domowej.

LONDYN, 20.3. — Według doniesień z Pekinu wybuch nowej wojny domowej w Chinach zdaje się być nieunikniony. We środę został utworzony samodzielny rząd północny, który zwolnił wszystkich urzędników kolei Tsien-Tsin — Pekin oraz telefonów i telegrafów, mianowanych przez rząd nankiński. Zwolennicy prezydenta Czang-Kaj-Czeka, znajmujący wyższe stanowiska ratowali się ucieczką do dzielnicy cudzoziemskiej w Pekinie i Tsien-Tsinu.

Generał Yen-Tsi-Schan uwolnił generała Fenga i powierzył mu dowództwo nad armją prowincyj Szanhsi i Honan.

Rząd mukdeński ogłosił neutralność w konflikcie, jakkolwiek krążą pogłoski, że jest on gotów interwenjować na korzyść rządu nankińskiego.

PIERWSZE CIĄGNIENIE.

Wczoraj w trzynastym dniu ciągnienia loterji klasowej padły następujące wygrane:

75.000 zł. — Nr. 38346.

5.000 zł. — N-ry: 137579 145690.

3.000 zł. — N-ry: 42416 89239 103435 111304.

2.000 zł. — N-ry: 34774 100726 172341 184886.

1.000 zł. — N-ry: 17494 22671 39440 38486 68317 124200 126086 142643 159582 191344 196511 197937.

600 zł. — N-ry: 1765 1217 19897 31247 67012 67353 69650 81371 93146 113948 132490 153109 154690 164496.

500 zł. — N-ry: 1868 9831 15796 16591 18477 20844 24195 40479 42896 57091 59423 62202 63453 64712 70643 71676 71926 72438 74395 76341 84866 87204 88411 89468 89855 92517 93413 94681 100322 100746 102526 107429 111888 112135 113856 121493 122740 122917 123312 124572 127322 129661 130852 131716 133189 137398 141519 142264 145291 149527 153424 154938 155350 157208 163687 166396 166436 166816 167099 174947 175742 177496 180032 183317 185367 187136 188854 192113 193469 195285 196091 196262 201475 201856 202581 202941 204739 204963.

DRUGIE CIĄGNIENIE.

10.000 zł. — N-ry: 103267 125524.

5.000 zł. — Nr. 85588.

3.000 zł. — N-ry: 10174 18866.

2.000 zł. — N-ry: 24267 183260 208237.

1.000 zł. — N-ry: 18198 54233 56734 69591 69943 76197 77846 90183 154743 181274 195361.

600 zł. — N-ry: 15711 42442 42742 31494 73638 73837 88309 108866 109603 111706 123470 138930 144007 145656 159404 173485 177409 182395 187476 175268 201503 205890 208995.

500 zł. — N-ry: 771 3672 14344 16531 19066 20049 23277 25040 27283 27921 29770 30722 31043 32850 33955 36176 37687 40936 41626 42008 45153 43883 56482 60619 63290 71897 80790 89462 90122 91223 91442 91615 93261 96047 96776 97163 98499 98529 100829 100147 116215 116290 116348 119970 124308 128824 132432 139116 140504 143034 148223 154325 163726 164921 167581 170290 172793 175823 176069 176418 180648 187845 192229 194036 193436 197750 198871 199173 204195 206870 206476 207679 208570 209272.

Traktat handlowy polsko - niemiecki.

WYWIAD U P. MINISTRA JULJANA TWARDOWSKIEGO, PRZEWODNICZĄCEGO DELEGACJI POLSKIEJ DO ROKOWAŃ HANDLOWYCH POLSKO - NIEMIECKICH.

W związku z podpisaniem traktatu handlowego z Niemcami, przedstawiciel P. A. P. zwrócił się do p. ministra Juljana Twardowskiego, przewodniczącego delegacji polskiej z prośbą o poinformoanie go o zasadniczych punktach umowy i wyrażenie swego zdania o znaczeniu traktatu dla Polski.

— Jakkolwiek umowa gospodarcza dopiero co podpisana — zaczął p. minister Twardowski — ma charakter tymczasowy t. zw. małego traktatu, to jednak reguluje ona niemal całokształt wzajemnych stosunków gospodarczych obu krajów. Przedewszystkiem przyznają sobie obie strony wzajemnie klauzulę największego uprzywilejowania w dziedzinie obrotu towarowego. Wskutek tego Polska będzie korzystała z około 1400 stawek konwencyjnych niemieckich, podczas gdy Polska przyznaje Niemcom mniej więcej 700 stawek konwencyjnych, przyznanych dotychczas innym państwom traktatowym. Specjalnych zniżek taryfowo-celnych obydwie strony sobie nie przyznały, natomiast w dziedzinie reglamentacji obrotu towarowego udzieliły sobie znacznych kontyngentów towarów zakazanych w przywozie, względnie wywozie, a mianowicie: Niemcy przyznały Polsce kontyngent 320.000 ton miesięcznie węgla polskiego z zasadą salda, co oznacza, że ilości węgla przywiezione z Niemiec do Polski mogą być ponadto pokryte wywozem polskiego węgla do Niemiec w tych samych ilościach poza liczbą kontyngentu. Co do wywozu trzody chlewnej z Polski do Niemiec przyznany został roczny kontyngent w ilości 200.000 sztuk świń żywych lub bitych za pierwsze 18 miesięcy. Kontyngent ten podwyższa się na rok następny do 275.000, zaś na dalszy rok do 350.000 sztuk. Kontyngent ten ma charakter oczywiście gospodarczy, gdyż weterynaryjne warunki dla jego wykorzystania zostały osobno uregulowane.

Ponadto przyznają Niemcy kontyngent dla przywozu z Polski do Niemiec glejty ołowianej i minji w ilości 10.000 q. rocznie, oraz kontyngenty wywozowe z Niemiec do Polski, a mianowicie: smoły z węgla kamiennego w ilości 100.000 q. rocznie i złomu, stosownie do warunków, ułożonych pomiędzy zainteresowanymi przemysłami polskim i niemieckim. Z drugiej strony Polska przyznaje Niemcom pewne kontyngenty na towary zakazane powszechnie do przywozu według t. zw. listy pierwszej, jak automobile itd.

W dziedzinie formalności celnych przyznano sobie wzajemnie poza klauzulą największego uprzywilejowania pewne ułatwienia w zakresie wystawiania świadectw pochodzenia, jako też nacjonalizacji towarów oraz odstąpiono od praktykowanej dotychczas w Polsce zasady co do przychodzenia towarów z obszaru celnego drugiej strony. Zasada ta musiała być dotychczas utrzymana tylko ze względu na wojnę celną z Niemcami.

Unormowanie stosunków gospodarczych między obu krajami pociągnęło za sobą konieczność umownego uregulowania sprawy wjazdu, pobytu i osiedlenia obywateli jednej strony na terytorjum drugiej. W tej mierze przyznano sobie wzajemnie największe uprzywilejowanie dla tych kategoryj osób, które muszą przebywać w drugiem państwie dla urzeczywistnienia celów traktatu. Do tych kategoryj należą przemysłowcy i kupcy oraz pracownicy na stanowiskach kierowniczych. Osoby te oczywiście podlegać będą każdorazowo obowiązującemu prawu o cudzoziemcach, a w żadnym wypadku nie będą miały prawa do żądania traktowania na równi z krajowcami.

Niemieckie spółki akcyjne, banki itp., o ile otrzymają zezwolenie na rozpoczęcie u nas działalności, będą traktowane na równi z podobnemi spółkami jakiegokolwiek innego kraju.

Co się tyczy uprawnień statków morskich na wodach terytorjalnych obu stron, uznane zostały w traktacie ogólne zasady międzynarodowe. W odniesieniu zaś do niemieckich towarzystw żeglugowych dla przewozu emigrantów z Polski, to mają być dopuszczone trzy największe przedsiębiorstwa tego rodzaju pod ogólnemi warunkami ustalonemi w naszem ustawodawstwie. W szczególności transport emigrantów odbywać się będzie zgodnie z naszem ustawodawstwem tylko przez Gdynię i Gdańsk, przyczem wyraźnie zastrzeżono możność odmiennego traktowania przedsiębiorstw krajowych tego rodzaju.

Umowę gospodarczą zawarto na jeden rok z trzechmiesięcznem wypowiedzeniem, przewidując możność automatycznego przedłużania ważności, o ile potem nie nastąpi wypowiedzenie w terminie sześciu miesięcy.

— Co zyskuje na traktacie Polska i jakie korzyści przynosi on Niemcom?

— Przedewszystkiem możemy liczyć na dalszą ekspansję w kierunku wywozu, zwłaszcza surowców i produktów hodowlanych do Niemiec, ale ukazują się także daleko idące możliwości naszej konkurencji w dziedzinie przemysłowej na zachodnich rynkach zbytu. Powodzenie nasze na tegorocznych Targach Lipskich nie jest bez głębszego znaczenia.

Niemcy przez traktat odzyskują częściowo utracony wskutek wojny celnej rynek polski i wstępują na równych prawach w szereg innych naszych kontrahentów.

— Jakie znaczenie ma świeżo zawarty traktat handlowy dla współpracy obu państw?

— Jasnem jest, że dwie tak potężne organizacje gospodarcze sąsiadujące bezpośrednio ze sobą, jak Polska i Niemcy, nie mogą na dłuższą metę znajdować się w warunkach uniemożliwiających normalne współżycie gospodarcze. Nowa umowa gospodarcza oznacza ważny krok w kierunku ogólnej normalizacji międzynarodowych stosunków gospodarczych, tem samem ogólnej ich stabilizacji.

— Jakie widoki ma polski eksport do Niemiec i które produkty wchodziłyby przy eksporcie w rachubę?

— Poza skontyngentowanym eksportem niektórych surowców i półfabrykatów można liczyć na znaczną penetrację na rynek niemiecki wielu wytworów naszego przemysłu, jak np. wyrobów drzewnych, ceramicznych, włókienniczych itd., które już okazały wybitną zdolność konkurencyjną na zachodnich rynkach zbytu.

— Jakie znaczenie ma traktat dla kollaboracji finansowej obu państw?

— Wpływ umowy gospodarczej w tej dziedzinie wyrazi się niewątpliwie dopływem kapitałów niemieckich przedewszystkiem w obrocie handlowym, a następnie zapewne także kapitałów inwestycyjnych. Zachęci to jednak i inne kapitały obce do szukania lokaty w Polsce.

— Czy spodziewany jest w związku z traktatem większy dopływ kapitałów zagranicznych do Polski? Czy prawdą jest, jakoby wielkie banki niemieckie miały otrzymać pozwolenie na otworzenie oddziałów w Polsce?

— Zagadnienie to łączy się raczej z wykonaniem umowy, aniżeli z samą jej treścią i w dzisiejszym stanie rzeczy sprecyzowana odpowiedź byłaby przedwczesna.

O zmiany metod lecznictwa

w Kasach chorych.

Sprawy zmiany metod lecznictwa, stosowanego przez Kasy chorych oraz projektów scalenia ubezpieczeń społecznych i wzajemnego ustosunkowania się organizacyjnego i ustawowego ubezpieczeń pracowników fizycznych do ubezpieczeń pracowników umysłowych, stanowi dzisiaj jedno z najważniejszych zagadnień dla świata pracy. Znaczna większość ubezpieczonych w Kasach chorych jest stale niezadowolana, niestety przeważnie słusznie, z pomocy lekarskiej i kuracji Kasy chorych, a przedewszystkiem cierpią ci, których stan zdrowia nie przedstawia bezpośredniego niebezpieczeństwa.

Wśród pracowników — zarówno fizycznych, jak i umysłowych — znajduje się poważny odsetek dotkniętych różnemi chorobami (gruźlica, przewlekłe cierpienia organów wewnętrznych itp.) które jednak nie poczyniły jeszcze tak znacznych postępów, aby Kasa chorych mogła uznać danego pracownika za niezdolnego do pracy i udzieliła mu t. zw. urlopu kuracyjnego oraz zasiłku w wysokości 60 proc. miesięcznego uposażenia na koszty kuracji. Obecnie Kasy chorych wysyłają do swych nielicznych i stale przepełnionych sanatorjów lub udzielają urlopów zdrowotnych i 60 proc. zasiłku naogół tylko bardzo ciężko chorym, uznanym za takich przez komisje lekarską. Pracownik nie uznany za niezdolnego do pracy, chociaż czasami poważnie chory, chodzi do swego zajęcia połykając różne lekarstwa, które nie są w stanie usunąć choroby, ani powstrzymać jej postępu. Dzięki złym przeważnie warunkom higjenicznym zarówno warsztatu pracy, jak i własnego mieszkania, złemu, niedostatecznemu (niskie uposażenie) odżywianiu się itp., niemożności przeprowadzenia w domu chociażby najprostszej kuracji, wymagającej specjalnych zabiegów, choroba czyni postępy, pracownik traci stale na swej wartości, jako siła robocza, a gdy wreszcie stan zdrowia pogorszy się tak poważnie, że Kasa chorych da urlop i 60-procentowy zasiłek, okazuje się często, że nie można nawet marzyć o wyleczeniu przy stosowaniu środków, jakiemi rozporządzają Kasy chorych.

Wszystko to odbywa się z oczywistą stratą dla Kasy chorych, która nieraz napróżno ponosi koszty leczenia tak, że traci na tem społeczeństwo, dla któregi ginie nieraz bardzo pożyteczna jednostka tylko dla tego że nie była zawczasu poddana odpowiedniej kuracji.

Bardzo dobre, celowe i opłacające się w ostatecznym wyniku finansowo, byłoby w takich wypadkach umieszczanie chorych w specjalnych sanatorjach, jako pół-pensjonarzy. Pracownik (umysłowy bądź fizyczny) chory, lecz zdolny do pracy, któremu niezbędna jest specjalna kuracja i specjalne warunki higjeniczne (chociażby na pewien przeciąg czasu), niemożliwe w jego mieszkaniu zostaje umieszczony w takiem sanatorjum, do którego udaje się codziennie po ukończeniu zajęcia, otrzymuje tu obiad i następnie poddany zostaje zaleconej przez lekarzy kuracji, jak: werandowanie (dla gruźlików), kąpiele, okłady, naświetlania, elektryzacja, diatermja itp. Po wieczornym posiłku i nocy spędzonej w pokoju dobrze przewietrzonym i ogrzanym w czystej pościeli, nazajutrz udaje się pensjonarz do roboty wypoczęty i nakarmiony. Pobyt uleczonego chorego w takich warunkach przez pewien okres czasu musi, pomimo nie przerywania codziennej pracy, wywrzeć dobroczynne skutki.

Wydatek poniesiony na taki cel opłaciłby się sowicie, gdyż dałoby się uratować wiele jednostek od zupełnej niezdolności do pracy z powodu przedwczesnego inwalidztwa i zapobiec niejednokrotnie wytwarzaniu chorych nieuleczalnych, co pada ciężarem na zakłady ubezpieczeń społecznych, a pośrednio na społeczeństwo i państwo. Tis.

Z życia harcerstwa.

PRACE PROGRAMOWE G. K.

W ostatnich miesiącach opracowano: program pracy drużyny harc. wytyczne organizacji komend, obszerne wskazówki dla zastępowych przeprowadza się badanie pracy drużyn seminaryjnych.

W opracowaniu przekład amerykańskiego podręcznika dla zastępowych.

Przygotowano broszurę dla sfer nauczycielskich „Harcerstwo w szkole". W toku przygotowania materjału z „teorji" harcerstwa dla kursów.

NOWY NUMER „HARCMISTRZA".

Wyszedł marcowy numer „Harcmistrza" zawierający m. i. uwagi Ojca św. o wychowaniu, gawędę naczelnika, artykuł o organizacji ochrony przyrody w Polsce i t. d.

Między innemi dowiadujemy się, że głośna książka J. Giertycha „My, młode pokolenie", która była w swoim czasie szeroko omawiana na łamach „Gazety Warszawskiej" rozeszła się po całym świecie. Między innemi autor otrzymał zamówienie na większą ilość egzemplarzy do Chicago i Charbina

WYCIECZKA ANGLIKÓW DO POLSKI.

Sukcesy harcerzy polskich na międzynarodowych zlotach wywołały zainteresowanie naszą organizacją i krajem. Pierwszym rezultatem pobytu polskiej wyprawy harcerskiej na Jamboree w Anglji, to przyjazd w czasie Wielkiej Nocy wycieczki, złożonej ze 150 skautów hrabstwa Kent w Anglji. Jest to właściwie pierwsza wielka wycieczka skautowa do Polski, bo dotychczas, oprócz kilku mniejszych grup, przyjeżdżających z okazji zlotów — jak ostatnio delegacja łotewska i estońska — większej nie było. Zaznaczyć należy, że wycieczka przybywająca do Polski, jest stałą grupą odwiedzającą co rok inne państwo. Zwiedzili już Hiszpanje, Niemcy, Francję, byli na Węgrzech i Czechosłowacji, a bardzo niepochlebne wiadomości wstrzymywały ją od przyjazdu do Polski.

Sprawozdania z pobytu w danym kraju składają nietylko na łamach międzynarodowego pisma „Jamboree" wydawanego w paru językach, ale także kierownictwu Biura Międzynarodowego.

Miejmy nadzieję, że po tej wyprawie do Polski zmienią się całkowicie nastroje w stosunku do nas, a wycieczka serdecznie podejmowana w Polsce zrobi nam skuteczną propagandę w Anglji.

Najstarszy list

AMERYKAŃSKI.

Jednym z olbrzymów transatlantyckich odbył ostatnio podróż powrotną do Ameryki najstarszy list amerykański, wykupiony od dotychczasowego właściciela przez znanego kolekcjonera amerykańskiego za 147.000 marek. Jest to list wysłany przez syna odkrywcy Ameryki, Diego Kolumba w dniu 12 stycznia 1512 roku do arcybiskupa Toledo. Powrotna droga tego listu trwała 16 razy krócej niż droga z Ameryki do Europy przed czterystu osiemnastu laty.

NA MARGINESIE.

SPOTKAŁA SIĘ

BIEDA Z NĘDZĄ.

Strawy gotowanej już dawno nie mieli. Chlebem i wodą się żywili. A gdy ludzie bywali mniej miłosierni — to i chleba dzieciom dać nie mogła. Biedna matka. Liczyła dni i z niecierpliwością oczekiwała powrotu męża z więzienia. Pocieszała dzieci jak mogła. „Czekaj — mawiała — ojciec powróci z podróży, to nietylko dużo chleba, ale też i wiele zabawek od babci przywiezie".

Pewnego dnia zapukano do drzwi... Kobieta się zmieszała. Do niej na ul. Rybną w Pogoni, któż mógł przyjść? Sklepikarz po odbiór pieniędzy, komornik sądowy lub inny egzekutor? Ale jakoś grzecznie puka raz, drugi. Nie odezwała się. Wszedł nieproszony, nieśmiały, kaszkietem w ręce obracał. Wychudzony, policzki zapadłe, oczy się świecą.

— Siedziałem we winziniu w Bendziniu.

Odetchnęła. Znaczy się, że otrzymuje od swojego Macieja pozdrowienia; pyta o szczegóły.

— Maciek kazali pedzieć, że są chorzy i nie pryntko wrócom.

Łzy jej w oczach stanęły. Dołożyła usilnych starań, by sklepikarze ostatni raz pożyczyli chleba i kiełbasy. Wszystko mu posłała przez tego zwolnionego z więzienia.

I znów sprawa karna.

— I proszę Sądu — żadnich niciów nie brałem, a cukru tyż mi nie dowała. Co prawda — to prawda. Trochę chleba i kiełbasy dla Macieja dostałem, ale byłem glodny i po drodze zjadłem; po wyjściu z więzienia nie miałem pieniędzy.

Spotkała się bieda z nędzą!!

Przedtem był kilkakrotnie karany. Przykra rola sędziego. Skazał.

Następnego dnia skazany Edward B. zapukał do gabinetu sędziego.

— Czy skazany zapowiada apelację od wyroku? Czy wyrok zbyt surowy?

— Łaski Sędziego, jezdem bezrobotny, zrzekam się apelacji. Czy niemożnaby tak do winzinia już teraz pójść?

Natychmiast wystawiono mu nakaz przyjęcia do więzienia. Przynajmniej dziś jeszcze gorącej zupy miskę dadzą...

Takim tragedjom pragnie zapobiec „Patronat". Ludzie dobrej woli zapisujcie się do „Patronatu" Stowarzyszenia opieki nad więźniami i ich rodzinami. Zapisy przyjmuje sędzia powiatowy Karol Czałczyński (Sąd powiatowy w Sosnowcu, ul. Warszawska 12, tel. 67), a składki i ofiary pieniężne wpłacić można do rąk skarbnika „Patronatu" p. Z. Wrzeszcza (Pow. Kasa chorych w Sosnowcu).

K. Czałczyński.

MODY.

UŚMIECH WIOSNY

W KREACJACH WIOSNY.

Mimo spóźnionego nawrotu zimy, czuć już w powietrzu zbliżającą się wiosnę, a pierwsi na jej spotkanie wyruszyli przedstawiciele „haute couture" paryskiej z mistrzem Patou na czele. Pojawiają się nowe linje, nowe, najmodniejsze kolory, które dziś są przedmiotem zachwytu, a jutro już może opatrzą się aż do obrzydliwości. Niebezpieczeństwo to nie grozi w żadnym razie kombinacji czarno-białej, która w przyszłym sezonie wiosennym będzie hasłem dnia, wcielona nietylko w obcisłe, krótkie kostjumy „tailleur", ale również w popołudniowe i wieczorowe suknie. Do kostjumów spacerowych obowiązuje biała lub jasnoróżowa bluzka, kroju koszuli męskiej, z kołnierzykiem i mankietami. Jumper definitywnie skazany jest na wygnanie, a jego miejsce zajmuje krótka kamizelka sportowa, bez rękawów. Zarówno suknie przedpołudniowe jak popołudniowe są zawsze jeszcze dość krótkie (ok. 35 cm. od ziemi). Strojne toalety popołudniowe, lansowane przez krawców paryskich, wszystkie prawie są czarno-białe i wymagają bardzo kosztownego uzupełnienia: jedwabnego płaszcza, obszytego białym lisem.

Suknia wieczorowa jest powłóczysta i bardzo dokładnie uwydatniająca linję, zrobiona z materjałów powiewnych, jak gaze imprimee, koronek i muślinu jedwabnego. Jeśli wydłużyła się suknia, to za to skurczyły się płaszcze wieczorowe, które ledwie sięgają bioder i ozdobione są pelerynką. Jeden z płaszczów, którego twórcą jest Lanvin, zrobiony jest z lamy srebrnej i stebnowany jak kołdra.

Najpiękniejsze kapelusze obmyśli Patou, Reboux i Agnes. Pierwszy lansuje olbrzymie kapelusze okrągłe, inni klosze i berety, do których, jako materjału użyto sztywnego płótna oraz tafty. Pozatem widzi się wiele kapeluszy z hispoanu, sizolu, bankoku i balibuntalu, które to tajemnicze nazwy wszystkie oznaczają poczciwą słomę. Pantofelki utrzymane są w tonie sukni, a więc czarno-białe, co daje bardzo ładny efekt. Nieoczekiwaną nowością są bardzo długie rękawiczki, nawet niebieskie i zielone, których wynalazcą jest przedewszystkiem Patou.

O wielu najnowszych kreacjach można powiedzieć, że są one zjawiskiem powtarzającem się regularnie z początkiem każdego nowego sezonu: balonem próbnym. Większość ich nie utrzyma się i ustąpi miejsca spokojniejszym i mniej frapującym formom, które dopiero nadadzą właściwy ton i charakter modzie.

Sąd powiatowy

W DĄBROWIE.

Jak niedawno wspominaliśmy Ministerstwo sprawiedliwości, po długotrwałych zabiegach, zgodziło się wreszcie może na skutek udzielenia przez miasto subwencji, na przeniesienie Sądu powiatowego w Dąbrowie do obszerniejszego lokalu w Resursie.

Przeniesienie do nowego lokalu nastąpi z dniem 1 kwietnia rb. gdzie wreszcie Sąd powiatowy oraz sędzia śledczy znajdą odpowiedniejsze pomieszczenie aniżeli dotychczas.

Liga katolicka kobiet

w Sosnowcu.

Istniejąca w Sosnowcu Liga katolicka kobiet wykazała w r. ub. wielką żywotność. Na czele Ligi stoi zarząd, złożony z trzech osób; przewodniczącą jest p. Malinowska, skarbniczką p. Gadomska, sekretarką p. Gruszecka. Stowarzyszenie podzielone jest na 30 dzielnic, na czele których stoją pp. dzielnicowe, biorąc żywy udział w pracach zarządu. Patronem Stowarzyszenia jest ks. szambelan Pieńkiewicz.

W ub. roku Liga urządziła szereg pogadanek religijnych i odczytów z przezroczami, zorganizowano dwie pielgrzymki piesze do Panewnik i Piekar; urządzono choinkę dla dzieci i obdarowano je łakociami i odzieżą. w święta Wielkanocne rozdano święcone 160 osobom i urządzono święcone w Domu katolickim dla członków; podczas Kongresu Eucharystycznego Liga brała czynny udział i t. p. Pozatem Liga zakupiła dla kościoła parafjalnego nowy paschał, dwa ornaty, kielich i monstrancję.

Przychód Ligi w roku ub. wynosił, łącznie z pozostałością z r. 1928 w sumie 1365 zł. 51 gr., 10362 zł. 77 gr. Na dochód Ligi zebrały się składki oraz wpływy z odczytów i zabaw. Rozchód wynosił 9624 zł. 26 gr.

Saldo za rok bież. wynosi 738 zł. 51 grosz.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

21 Piątek	Dziś Benedykta Op. Jutro Siedmiu bol. Wschód słońca 5 m. 37. Zachód „ 17 m. 48.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „O czem się nie myśli".
Kino „Wawel" — „Dziewczę z barki".
Kino „Sfinks" — „Noce bezsenne, noce szalone".
Kino „Pogoń" — „Hrabia Monte Christo".
Kino „Momus" — „Hrabina Paryża".
Kino „Uciecha" — „Erotikon".
Kino „Czary" — „Dzika miłość".

Program radjowy

na piątek 21 marca.

KATOWICE.

11.58 — Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05 — Koncert z płyt gramofonowych.
13.00 — Przerwa.
16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. śląskiego oraz komunikat Teatru Polskiego.
16.20 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.15 — Odczyt z Krakowa pt. „Mowa zwierząt" wygł. dr. St. Skowron, doc. U. J.
17.45 — Muzyka lekka z Warszawy.
18.45 — Rozmaitości zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk.
19.05 — Jerzy Langman, kustosz działu etn. muzeum śl.: „Z wędrówek po Śląsku".
19.30 — Dr. M. Budek: „Z dziejów walk na morzu" cz. III.
19.58 — Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie.
20.00 — Komunikaty Związku młodzieży polskiej.
20.05 — Pogadanka muzyczna z Warszawy.
20.15 — Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej z udziałem Alfreda Hoona (fortepian).

Po koncercie komunikat meteorologiczny i PAT. z Warszawy oraz komunikaty sportowe i zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim.

23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję słuchaczy zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji itd.) omówi dyrektor programów stacji nadawczej „Polskie Radjo Katowice" Stefan Tymieniecki.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Piątek dnia 21 b. m. — „Sędziowie i wiara" o godzinie 19.30.
Sobota dnia 22 b. m. — Koncert popularny dla młodzieży szkolnej o godz. 15.30.
Sobota dnia 22 b. m. — „Cyganerja" o godzinie 19.30.
Niedziela dnia 23 b. m. — Uroczysta akademja o godzinie 12.30.
Niedziela dnia 23 b. m. — „Lalka" o godzinie 15.30.
Niedziela dnia 23 b. m. — „Zemsta nietoperza" o godzinie 19.30.

× **MŁODZI OBOZU WIELKIEJ POLSKI.** Dnia 18 marca br. w Dąbrowie Górn. w sali ogniska odbyło się zebranie Młodych O. W. P. Na zebraniu został wygłoszony przez kol. H. Krzemieńskiego referat p. t. „Rola religji w życiu Narodu" Po referacie jak zwykle odbyła się ożywiona dyskusja. Po dyskusji omawiano sprawy organizacyjne.

× **ZE ZWIĄZKU LEGJONISTÓW W DĄBROWIE.** W ubiegły wtorek odbyło się walne zebranie członków Związku legjonistów w Dąbrowie. Posiedzenie zagaił prezes oddziału dr. Madeyski, poczem obszerny referat o ideologji legjonowej i reformie konstytucji wygłosił prezes okręgu dr. Gosiewski.

× **PODOFICEROWIE REZERWY KOŁA SOSNOWIEC, BĘDZIN, NIWKA.** Dnia 23 bm. o godz. 12 odbędzie się ostre strzelanie kół: Sosnowca, Będzina i Niwki. Zbiórka w lokalu koła Sosnowiec o godz. 10.30 skąd koła wymaszerują na strzelnicę.

× **ZMODYFIKOWANIE SYSTEMU ROZPATRYWANIA BUDŻETÓW SAMORZĄDU.** Wczoraj przybył do Magistratu w Dąbrowie z województwa dr. Motal w sprawie preliminarza budżetowego na rok b. Jak się okazuje, województwo postanowiło zmodyfikować dotychczasowy system rozpatrywania budżetów w tym sensie, że gdy dotychczas przy rozpatrywaniu preliminarza danego samorządu brało udział kilku przedstawicieli zainteresowanego samorządu, co połączone było z dużą stratą czasu i wydatkami, obecnie system ten uproszczono w ten sposób, iż z urzędu wojewódzkiego przyjeżdża do danego samorządu referent wojewódzkiego wydziału samorządowego, który na miejscu otrzymuje wszelkie potrzebne informacje i wyjaśnienia, dotyczące preliminarza budżetowego. Taki właśnie cel miała wczorajsza wizyta dr. Motala w Dąbrowie.

× **Z ŻYCIA OFICERÓW I PODCHORĄŻYCH REZERWY.** W niedzielę dnia 23 bm. odbędzie się w Katowicach strzelnica. Zbiórka na dworcu w Sosnowcu o godz. 9.15.

× **RADA SZKOLNA POWIATOWA.** W dniu 22 marca tb. tj. w sobotę o godz. 18 w lokalu przy ulicy Małachowskiego L. 22 w Sosnowcu, odbędzie się posiedzenie Wydziału wykonawczego Rady szkolnej powiatowej, według następującego porządku obrad: przyjęcie protokółu z poprzedniego posiedzenia, zaopinjowanie podań na posady nauczycielskie, zatwierdzenie członków do dozorów szkolnych, rozpatrzenie podań o uchylenie orzeczeń karnych za nieposyłanie dzieci do szkół, rozpatrzenie podań o wydanie koncesji na prowadzenie szkół prywatnych sprawa otwarcia przy Radzie szkolnej powiatowej Spółdzielni szkolnej, sprawa budowy szkół w powiecie Będzińskim, sprawy bieżące i wolne wnioski.

× **SAMOBÓJSTWO KASJERA KOLEJOWEGO.** Wczoraj o godz. 6.40 rano pozbawił się życia wystrzałem z fuzji w serce we własnem mieszkaniu w Sosnowcu (Piłsudskiego 11) kasjer ekspedycji pospiesznej stacji Sosnowiec 35-letni Stanisław Musiał. Przyczyna samobójstwa nieznana. Tragicznie zmarły pozostawił żonę i troje nieletnich dzieci. Śp. Musiał cieszył się sympatją i szacunkiem wśród swych przełożonych kolegów i znajomych.

× **EKSPORT A TARGOWICA W SOSNOWCU.** Do Ministerstwa rolnictwa wpłynęło podanie zrzeszenia handlujących trzodą i bydłem, aby Targowicę w Sosnowcu przemianować na eksportową, z której towar miałby być wysyłany do Czech, Austrji, a w przyszłości do Niemiec.

W związku z tem województwo Kieleckie zwróciło się do Magistratu sosnowieckiego o wyjaśnienie, czy urządzenia Targowicy w Sosnowcu odpowiadają wymaganiom sanitarnym, czy leży w interesie miasta udzielenie pozwolenia na wywóz świń zagranicę, oraz co najważniejsze, czy na Targowicy istnieją urządzenia zabezpieczające przenoszenie się chorób zakaźnych, oraz wreszcie czyją własnością jest Targowica. Sprawa co do urządzeń Targowicy pod względem sanitarnym jest rzeczą niezmiernie ważną, jeżeli chodzi o kwestję eksportową i stanowi zawsze najtrudniejszą stronę przy zawieraniu traktatów handlowych.

Zarząd m. Sosnowca nie powziął narazie żadnej decyzji pozostawiając to do czasu załatwienia wogóle sprawy Targowicy w Sosnowcu, którą prawdopodobnie sam w niedługim czasie przejmie by ją następnie poddzierżawić. Wówczas dopiero wyda opinję.

× **SPRAWA CEN NA PIECZYWO.** Województwo wystosowało pismo do Magistratu sosnowieckiego w sprawie piekarni mechanicznej „Produkcja", która wyżej kalkuluje ceny na pieczywo, aniżeli piekarnia mechaniczna w Czeladzi.

Magistrat po zbadaniu, stwierdził, że istotnie pieczywo w Czeladzi jest tańsze o 5 groszy aniżeli pieczywo z piekarni „Produkcja".

W związku z tem zarząd miasta polecił jednemu z członków zarządu, który jednocześnie jest w zarządzie piekarni „Produkcja", aby dążył do obniżenia ceny na pieczywo i równocześnie postanowiono zwrócić się do zarządu piekarni o wyjaśnienie tej sprawy.

× **SPRAWA RZEŹNI MIEJSKIEJ.** Rozprawa w Sądzie apelacyjnym w Warszawie w dniu 14 bm., wytoczona przez b. dzierżawcę rzeźni miejskiej p. Bermana o zniesieniu sekwestru została odroczona na wniosek obrony Magistratu.

Magistrat m. Sosnowca wysłał odpowiednie pismo do województwa z prośbą o wywłaszczenie p. Bermana z placów przez niego posiadanych, a na których znajduje się rzeźnia.

Budowa gmachu szkolnego
W CZELADZI.

W związku z decyzją zarządu miasta Czeladzi w sprawie budowy w mieście gmachu szkoły powszechnej, oraz uchwałą rady miejskiej o pobieraniu w roku bieżącym podatku inwestycyjnego, który w całości przeznaczony ma być na budowę szkoły, odbyła się wczoraj, w Magistracie konferencja stron zainteresowanych. W konferencji tej wzięli udział: bmm. Glażewski. kierownicy szkół miejscowych, członkowie dozoru szkolnego, inspektorzy szkolni lekarz powiatowy dr. Pietraszewski przedstawiciel Sejmiku i Rady miejskiej.

Omawianą była sprawa, wyboru placu, pod nowy gmach szkolny. Z dwuch branych pod uwagę placów, a mianowicie przy ul. Mysłowickiej i drugi Miłowickiej vis a vis pomnika zakwalifikowano ten ostatni, należący do miejscowych rolników, na którym dokonana będzie jeszcze próba zbadania gruntu. Jak widać więc plan budowy w Czeladzi wzorowego gmachu szkolnego, którego potrzebę miasto tak odczuwa, wchodzi na tory realne.

× **OBCHÓD IMIENIN MARSZ. PIŁSUDSKIEGO W NIWCE.** Dnia 19 bm. o g. 8.15 odprawione było uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym przez ks. szambelana Golę, na którem obecni byli przedstawiciele Komitetu obchodu, Związku strzeleckiego, Związku podoficerów rezerwy oraz dziatwa szkolna z Niwki i Modrzejowa. Po nabożeństwie odbyły się poranki dla młodzieży szkolnej w Niwce i Modrzejowie.

Dnia 23 bm. odbędzie się uroczysta akademja w sali Towarzystwa muzyczno-dramatycznego z następującym programem: odczyt, który wygłosi dyr. Mazur, śpiewy chóru Towarzystw muzyczno-dramatycznego w Niwce pod dyrekcją p. E. Wintera, występ p. Wandy Zamorskiej artystki teatru katowickiego koncert fortepianu p. Urbanówna, solo skrzypce p. Biały przy akompanjamencie p. Żałkowskiej. Początek o godzinie 7 min. 30. Cena biletów od zł. 3 do 50 gr. Czysty dochód przeznaczony na budowę sierocińca.

× **„MARJA STUART" NA SATURNIE.** Zespół artystów teatru objazdowego „Reduty", zjeżdża w nadchodzącą niedzielę na Saturn gdzie w sali miejscowego klubu, odegra 5 aktowy dramat historyczny J. Słowackiego p. t. „Marja Stuart".

× **ULEWNY DESZCZ.** W dniu 19 bm. wieczorem spadł w Sosnowcu ulewny deszcz. Prawdopodobnie z tego powodu skonsygnowany większy oddział policji w Sosnowcu, musiał się schronić koło g. 7-ej w ecz. w bramie Magistratu.

Również z tego powodu (deszczu) wiele osób nie mogło przybyć na akademję, urządzoną o tej porze w teatrze miejskim z powodu imienin marsz. Piłsudskiego.

× **BUDOWA BOISKA SPORTOWEGO W CZELADZI.** Tow. Saturn, wzamian za zniszczone przy regulacji boisko sportowe „Czeladzkiego klubu sportowego", przystąpiło do budowy nowego boiska pod tak zw. „Olszynami", które oddane będzie „C. K. S." Budowę prowadzi firma Paszkowski.

× **DROBNY POŻAR.** Wczoraj przed południem zapaliły się sadze w kominie domu nr. 10 przy ulicy Florjańskiej w Sosnowcu. Ogień stłumiono w zarodku tak że przybyłe na miejsce trzy straże nie miały nic do roboty.

× **KRADZIEŻ INDYKÓW.** Z komórki Jana Machonia, zamieszkałego w Sosnowcu (Dzika 1) skradziono w nocy 6 indyków. Poszkodowany oblicza swe straty na 220 zł.

Z bibljoteki miejskiej dla dzieci
W DĄBROWIE.

Wydział szkolny Magistratu Dąbrowy opracował sprawozdanie z działalności bibljoteki miejskiej dla dzieci za okres od dnia 18 listopada 1929 r. do chwili obecnej.

Na wstępie zamieszczono uwagi ogólne na temat bibljoteki, jej znaczenia i stosunku dziatwy do bibljoteki, poczem znajdujemy w sprawozdaniu sporo ciekawych danych, dotyczących prosperowania placówki oświatowej.

Otóż dla ośmiu szkół powszechnych orzygotowano kartki w sześciu kolorach z oznaczeniem dni i godzin korzystania z bibljoteki.

Szkoły więcej odległe od bibljoteki połączone zostały po dwie. Ponieważ bibljoteka mieści jednorazowo 60 dzieci, podzielono je na 4 grupy po 60 dzieci od godziny 10 do 11, od 11 do 12, od 14 do 16 i od 16 do 10 czyli dziennie powinno odwiedzić bibljotekę 240 dzieci, a tygodniowo półtora tysiąca. Ograniczenie to, pozwalające odwiedzić raz na tydzień dziecku bibljotekę, konieczne jest ze względu na jedyną tego rodzaju instytucję w mieście, posiadającą ośm szkół powszechnych.

Wszystkie obecne ograniczenia, szkody stąd powstałe i nierówna frekwencja znikną wtedy, gdy przy każdej szkole powszechnej powstanie bibljoteka dla dzieci.

Do zorganizowania tych bibljotek konieczna jest pomoc społeczna, to też w Dąbrowie Górniczej pożądane jest powstanie Towarzystwa bibljotek dla dzieci, które wzięłoby na swe barki doniosłe to zadanie.

Kierownictwo bibljoteki sprawuje z ramienia Magistratu p. Leon Nowak a bibljotekarką jest p. Irena Kulanka.

Budżet Sejmiku będzińskiego.
3.841.471 zł. w dochodach i wydatkach.

Sejmik będziński na dwóch kolejnych posiedzeniach rozpatrywał preliminarz budżetowy powiatowego Związku komunalnego na 1930-31 r. W ustalonym przez Wydział powiatowy preliminarzu poczyniono pewne zmiany i obecnie budżet przedstawia się następująco:

Wydatki zwyczajne: Administracja ogólna 266.062 zł. Majątek komunalny 13.009 zł. Spłata długów 191.206 zł. Drogi i place 546.862 zł. Oświata 258.842 zł. Kultura i sztuka 22.069 zł. Zdrowie publiczne 186.839 zł. Opieka społeczna 39.271 zł. Popieranie rolnictwa 136.386 zł. Popieranie przemysłu i handlu 13.000 zł. Bezpieczeństwo publiczne 45.555. Świadczenia na rzecz gmin 17.509 zł. Różne wydatki 21.500 zł. Razem wydatki zwyczajne wynoszą 1.757.914 zł.

Wydatki nadzwyczajne: Majątek komunalny 105.525 zł. Przedsiębiorstwa komunalne 1.357.238 zł. W kwocie tej znajduje się 1.070.000 zł. na budowę klinkierni. Zdrowie publiczne 71.000 zł. Opieka społeczna 176.977 zł. Drogi i place 277.817 zł. Popieranie rolnictwa 25.000 zł. Razem wydatki nadzwyczajne — 2.083.557 zł.

Dochody zwyczajne: Nadwyżka budżetowa 400.000 zł. Majątek komunalny 36.399 zł. Przedsiębiorstwa komunalne 80.385 zł. Subwencje i dotacje 185.680 zł. Zwroty 282.310 zł. Opłaty administracyjne 4.500 zł. Opłaty za korzystanie z urządzeń komunalnych 5000 zł. Dopłaty drogowe 48.156 zł. Udział w podatkach państwowych 183.531 zł. Dodatki do podatków państwowych 352.667 zł. Podatki samoistne 391.461 zł. Różne wpływy 5.400 zł. Razem dochody zwyczajne wynoszą 1.975.471 zł.

Dochody nadzwyczajne: Ze sprzedaży majątku i likwidacji przedsiębiorstw 60.000 zł. Subwencje i dotacje 205.000 zł. Pożyczki 1.140.000 zł. Podatki inwestycyjne 461.000 zł. Razem dochody nadzwyczajne obejmują 1.866.000 zł.

Ogółem dochody i wydatki wynoszą po 3.841.471 zł.

Towarzystwo gimnastyczne „Sokół"
w Dąbrowie Górniczej.

W dniu 17 b. m. odbyło się walne zebranie T-wa gimn. „Sokół" w Dąbrowie przy tłumnem udziale członków w sali Ogniska. Zebranie otworzył prezes gniazda p. J. Piotrowski. Po zagajeniu odczytano protokół z poprzedniego walnego zebrania, który został przyjęty przez zebranych. Prezes złożył sprawozdanie z działalności gniazda i zarządu za rok ubiegły.

Ze sprawozdania wynika, że gniazdo dąbrowskie w stosunku do poprzedniego roku przedstawia się o wiele lepiej i pomyślnie się rozwija. Dzięki przybyciu do gniazda kilku młodych inteligentów, którzy wolny swój czas poświęcili pracy w gnieździe, gniazdo dąbrowskie wkroczyło na drogę świetnego rozwoju. Jednolity duch narodowy, który niepodzielnie dzisiaj w młodym pokoleniu panuje, gotowy do ofiarnej pracy dla Wielkiej Polski — dobitnie uwidocznił się w gnieździe dąbrowskim. Na szczególne wyróżnienie za swoją pracę zasłużyli sobie sekretarz Kazimierz Bielecki i instruktor St. Knapik.

Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej i załatwieniu budżetu na rok 1930 — przystąpiono do kooptowania zarządu. Zarząd gniazda przedstawia się następująco pp.: J. Piotrowski — prezes, inż. M. Kozarski — wiceprezes, prof. Jerzy Korwin - Olszewski — naczelnik, Frankiewicz — skarbnik, Kazimierz Bielecki — sekretarz, inż. M. Łachowski — referent dochodów niestałych i imprez, H. Krzemieński—referent kulturalno-oświatowy. W. Winkiel — chorąży, oraz członkowie zarządu pp.: Kaliszek, J. Winnicki i St. Knapik. Delegatem do okręgu został wybrany p. L. Juszczyk.

W wolnych wnioskach została poruszona sprawa utworzenia sekcji lotniczej przy gnieździe. Po krótkiej dyskusji zdecydowano, by tę sprawę oddać do decyzji zarządowi. Przed zamknięciem zebrania zabrał głos p. Henryk Krzemieński, który zwrócił się z apelem do zebranych, by nic marnować czasu na bezpłodne dyskusje, a wziąć się do jeszcze większej pracy w gnieździe. P. H. Krzemieński między innemi powiedział — że my młode pokolenie odrodzonej Rzeczypospolitej, musimy zadać kłam temu, że Polacy są niesforni i nie potrafią w zgodzie i solidarności pracować. Powinniśmy być pomni naszej przeszłości, gdzie nasi przodkowie dzięki kłótniom i niezgodzie przyczynili się do upadku naszej ojczyzny. Młode pokolenie Polaków powinno wyrabiać w sobie poczucie odpowiedzialności za swoje czyny. Musimy wiedzieć o tem, że stan naszego gniazda od nas wszystkich zależy. Każdy z druhów powinien wiedzieć o tem, że ponosi cząstkę odpowiedzialności za obecny stan gniazda i za to jak ono będzie przedstawiało się w przyszłości. Wzywam druhów do intensywnej pracy, by w krótkim czasie gniazdo nasze mogło należeć do pierwszych w okręgu. Pracując w gnieździe spełniamy tylko swój obowiązek wobec świetnej tradycji „Sokoła, Narodu i naszej Ojczyzny".

Przemówienie to zebrani nagrodzili hucznemi oklaskami.

Posiedzenie
RADY MIEJSKIEJ W BĘDZINIE.

Posiedzenie Rady miejskiej miasta Będzina odbędzie się w dniu 25 bm. to jest we wtorek, o godz. 20 według następującego porządku obrad: przyjęcie protokółu z poprzedniego posiedzenia, 2 czyt. wniosku Magistratu w sprawie zaciągnięcia długoterminowej pożyczki w wysokości 5.000 dolarów — od Polskich zakładów przemysłu cynowego w Będzinie, 2 czytanie nast. statutów podatkowych na rok 1930-31, a) statu o poborze podatku od kopalń węgla, b) statut o opłatach specjalnych i dopłatach drogowych, 2-gie czytanie budżetu przedsiębiorstw komunalnych na r. 1930-31.

Ofiary

złożone w adm. „Kurjera Zachodniego"

10 zł. na Łękawę Harcerską dr. Wójcik.

Doskonała szosa
POŁĄCZY SOSNOWIEC Z SZOPIENICAMI.

Magistrat m. Katowic zawiadomił magistrat sosnowiecki, że przejmuje w najbliższym czasie szosę łączącą Sosnowiec z Szopienicami, która na tym odcinku będzie gruntownie naprawioną i wyłożona kostką. Również zniesione zostanie pobieranie myta na moście szopienickim.

Wiadomość o tem mieszkańcy Zagłębia przyjmą z żywem zadowoleniem.

Z sali sądowej
SKAZANIE ŁAPACZY.

Wielką energję wykazała miejscowa policja w stosunku do łapaczy, tamujących ruch pieszy na ulicy Modrzejowskiej w Sosnowcu.

Wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu wydziałem karno-administracyjnym stanęli łapacze: 17-letni Dawid Dawidowicz (Sosnowiec, Głowackiego 9), 23-letni Kałma Akierman (Czysta 9), 23-letni Moszek Szyszczycki (Targowa 19) i 24-letni Joel Koplowicz (Głowackiego 5), jako oskarżeni z art. 4 ustawy z dnia 7.10 1921 r. i skazani zostali: Dawid na 100 zł. grzywny lub 7 dni aresztu, Akierman na 150 złotych lub 10 dni aresztu, Szyszczycki na 200 zł. lub 2 tygodnie aresztu i Koplowicz na 250 zł. lub 20 dni aresztu.

Kara ta niewątpliwie przyczyni się do zaniechania łapania przechodniów, a tem samem do zaprowadzenia porządku w ruchliwej ulicy.

AMATORZY PRZESYŁEK.

Systematyczne kradzieże przesyłek zagranicznych z magazynu kolejowego ajencji celnej w Sosnowcu doszły do uszu wydziału śledczego, który przeprowadził energiczne dochodzenie i szereg rewizyj w mieszkaniu podejrzanych robotników.

Rewizja ta dała rewelacyjne wyniki. Znaleziono bowiem u 26-letniego Mieczysława Szarawary (Sosnowiec, Rudna 34) bardzo dużo przedmiotów pochodzących z kradzieży przesyłek zagranicznych, u 30-letniego zaś Wincentego Molendy (Sosnowiec, Tabelna 50) — rower, skradziony przed kilku dniami z tych magazynów.

Obu złodziejaszków skazano na trzy miesiące więzienia.

SPODOBAŁO SIĘ PALTO.

Kosztowną libację w restauracji Tomasa w Sosnowcu długo pamiętać będzie Jan M. z Pogoni, który upojony dźwiękiem tanga, zapomniał o bożym świecie.

Skorzystało z tego dwóch nieodstępnych kompanów, zajmujących sąsiedni stolik: 26-letni Stanisław Mazur (Sosnowiec, Kuźnica 21) i Franciszek Kowalczyk (Pańska 26), z których jeden, mianowicie Mazur pod pretekstem chwilowego opuszczenia restauracji za pieniądzmi, zabrał pierwszą z brzegu jesionkę i szybkiem krokiem odalił się od swego kolegi. W chwilę potem wyszedł za nim i Kowalczyk po uprzedniem uregulowaniu rachunku.

M. ocknąwszy się, skonstatował z przerażeniem brak swej jesionki. Zawiadomiona o tem policja, wszczęła energiczne poszukiwania złodziejaszków. Ujęto Mazura w mieszkaniu Kowalczyka, ubranego w skradzioną jesionkę. Powędrował on do więzienia, skąd wczoraj stawiony przed Sąd okręgowy w Sosnowcu skazany został na rok więzienia z pozbawieniem praw.

Kącik humorystyczny.
DŻENTELMEN.

— Proszę numer 1... Dziękuje pięknie. Czy tam straż pożarna?

— Tak jest.

— Czego pan sobie życzy.

— Najmocniej przepraszam że panom przeszkadzam w pracy. Ale jeśli panowie mają trochę czasu, to mógłbym podać pewną wiadomość, która może panów zainteresuje: W mem mieszkaniu wybuchł pożar.

U ZEGARMISTRZA

— Przynoszę panu wahadło do naprawy

— Wahadło? A gdzie zegar?

— Zegar jest w porządku — tylko wahadło staje co chwilę.

Kronika Zawiercia.

× **WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH.** W dniu 23 marca rb. (niedziela) o godz. 10 rano w sali Kasyna urzędniczego fabryki „E. Erbe" w Zawierciu odbędzie się walne zgromadzenie związku straży pożarn. okręgu zawierciańskiego według następującego porządku obrad: Otwarcie i wybór przewodniczącego, asesorów i sekretarza, odczytanie i zatwierdzenie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia sprawozdanie zarządu okręgu za 1929 rok, sprawozdanie kasowe, sprawozdanie komisji rewizyjnej, zatwierdzenie programu prac okręgu na 1930 rok, zatwierdzenie budżetu na 1930 r., przystąpienie wszystkich członków straży do LOPP., wybory 2 członków zarządu i 2 zastępców, wybory 3 członków komisji rewizyjnej i 3 zastępców, zmiana statutu (przyjęcie nowego okresu budżetowego), wnioski zgłoszone na piśmie na tydzień przed zgromadzeniem.

Jednocześnie w tymże dniu zostaną wręczone dyplomy za udział w zawodach okręgowych i rozdanie świadectw kursistom, którzy ukończyli kurs dla oficerów straży pożarn. w Koziegłowach w czasie od dnia 23 do 30 listopada 1929 roku.

× **ZEBRANIE PROTESTACYJNE.** Dnia 16 bm. w Domu katolickim przy kościele w Łazach odbyło się zebranie zorganizowane przez Ligę katolicką tej parafji. Parafjanie w liczbie około 400 osób wysłuchali przemówienia o barbarzyńskich występkach bolszewików w walce z religją i kościołem. Uchwalone zostały następujące rezolucje: hańbą jest dopuszczać się tak strasznych nieludzkich czynów i wiara jest podstawą szczęścia jednostek i całych narodów.

Zebranie zakończono odśpiewaniem pieśni „Weź w swą opiekę".

× **CZYJA PARASOLKA?** Do komisarjatu przyniesiono znalezioną onegdaj wieczorem przed domem ludowym parasolkę damską, którą prawa właścicielka po odpowiedniem wylegitymowaniu może otrzymać.

× **BUDOWA REMIZY STRAŻACKIEJ W MIERZĘCICACH** została zatwierdzona po zbadaniu nagromadzonego materjału budowlanego przez komisję budowy remiz w osobach pp. A. Erbera, S. Rokozińskiego, inż. Szymanowskiego i E. Wechtmana. Koszta budowy remizy sięgają sumy zł. 15.000.

× **STOP - KOMPANJA.** Jak to tam naprawdę było i od kiedy się i gdzie zaczęło nie wiadomo dość, że dzięki „św. Józefowi" auto „oblewanemu" znalazła się pod kluczem na wytrzeźwiającej kuracji kompanja w osobach: J. Mularczyka (St. Rynek 4), T. Gawłowskiego (Kopernika 1), J. Domagały (Domy B), St. Kaczyńskiego (Maninów) i J. Duszy (G. Śląska 53).

× **PRZEGLĄD KONI** w wieku 4 lat oraz starszych niemających dotychczas dowodów odbędzie się na terenie naszego powiatu w najbliższych dniach.

Kronika Olkuska.

× **ODCZYT W BOLESŁAWIU.** Prof. Wiatrowski z Olkusza w dniu 27 bm. o godz. 7 wiecz. wygłosi odczyt w remizie strażackiej w Bolesławiu na temat „Religja, jako główny czynnik wychowania obywatelskiego".

× **FERMENTY WŚRÓD ROBOTNIKÓW W WOLBROMIU.** W fabryce „Ideal" w Wolbromiu wskutek pewnych nieporozumień robotnicy, przemocą usunęli z fabryki w dniu 17 bm. dwuch swoich kolegów, delegowanych z fabryki olkuskiej, mianowicie Wąsa i Kocjana. To samo miało czekać dwuch innych robotników z gumowni „Wolbrom", delegowanych również z Olkusza: Cieślika i Karolówne.

W związku z tem przyjechał z Krakowa delegat zw. metal. p. Matula (P.P.S. C.K.W.) i po wspólnem porozumieniu się na zebraniu w dniu 18 bm., postanowiono sprawę usunięcia tych ostatnich dwuch pracowników, pozostawić do świąt.

Sytuacja naprężona i niewesoła, jeżeli się zważy, że wobec ciężkiego kryzysu, jaki obecnie przeżywają zakłady wolbromskie, incydent ten może pociągnąć za sobą skutki opłakane, a wyraźniej mówiąc, zamknięcie fabryki i zwiększenie bezrobocia. Usunięci robotnicy otrzymali tymczasem z zarządu fabryki urlopy.

W sprawie tej interwencję inspektor pracy w Olkuszu, jest więc nadzieja, że wywołany przez robotników incydent będzie załagodzony.

× **BOLSZEWICKIE SZTANDARY.** W dniu 19-ym bież. mies. rano niewykryci służalcy moskwy zawiesili na drutach telegraficznych pod stacją Olkusz dwa czerwone sztandary z hasłami anty państwowemi i przeciwko marsz. Piłsudskiemu. Sztandary skonfiskowano.

× **NOŻOWNIK** Wojciech Noga z Racławic, gm. Rabsztyn, podczas zabawy weselnej pchnął nożem swego przyjaciela Józefa Stacha, za co sąd grodzki w Olkuszu skazał go na miesiąc aresztu.

Z lektorjum przy miejskiej czytelni

w Dąbrowie.

Dnia 13 listopada 1929 r. zostało uruchomione lektorjum przy miejskiej czytelni publicznej w Dąbrowie Górniczej. Zadaniem lektorjum jest omawianie ważniejszych aktualnych zagadnień, zapoznawanie się z wybitniejszemi dziełami publicystyki i literatury, udzielanie porad w zakresie pracy samokształceniowej.

Narazie praca prowadzona jest w ten sposób, iż tematy z gazet, literatury i kartek z uwagami uczestników stanowią materjał wieczorów. Dwa następujące po sobie w odstępie tygodniowym wieczory tworzą całość, złożoną zwykle z trzech części: 1) omówienie tematów i zapytań z ubiegłego tygodnia, 2) odczytanie urywków z większych dzieł lub artykułów, 3) dyskusja i uwagi.

Dotychczas były opracowane następujące tematy: Pierwsza serja: Dyskusja w prasie z powodu wiersza Tuwima „Do prostego człowieka", odczytanie dzieła Żeromskiego: „Echa leśne". Druga: Wyjątki z dzielka Rogali pt. „Mumje i mandaty", Goetla „Egipt" i Prusa „Faraon". Trzecia: Z. Dobrowolskiego „Wyprawy polarne" i artykuł z „Przyrody i Techniki" — Fabryki podbiegunowe. Czwarta: Artykuł dr. Hertza „O socjologji", Gandhiego „O kastach indyjskich", z miesięcznika „Wiedza i Życie" — „O klasach społecznych". Piąta: artykuł Gumplowicza o gospodarce Stanów Zjednoczonych U. S. A. i z Forda „Moje życie n dzieło". Szósta: o działalności artystycznej Matejki na podstawie pracy Witkiewicza, o Malczewskim i Z. Stryjeńskiej.

Różnorodność tematów stosowana była celowo, aby stwierdzić, jakie zagadnienia i jaka forma zajęć w lektorjum będą najodpowiedniejsze.

Doświadczenia zebrane będą stosowane w przyszłym okresie trzymiesięcznym.

Frekwencja miała stałą dążność do wzrostu. Wobec tego, że salka ma tylko 42 krzesła, a liczba osób na wieczorach przekracza 70, zjawia się potrzeba uzyskania większej sali.

Kierownikiem lektorjum z ramienia miasta jest prof. Stefan Piotrowski.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Zatrudnienie nadmiaru ludności rolniczej w Polsce.

Znaczne zaludnienie Polski i obfitość rąk roboczych nakazuje prowadzić politykę gospodarczą mogącą dać większe zatrudnienie ludności polskiej. Drogą tutaj jedyną jest podniesienie wytwórczości.

Tutaj należy zaznaczyć, iż jakkolwiek rolnictwo stanowi główną podstawę zarobkowania ludności w Polsce, to jednak intensyfikacja rolnictwa nie będzie w stanie podnieść wytwórczości rolnej ponad wyżywienie wsi i miast i dać podstawę do większego eksportu, jeżeli nie będzie zmniejszona liczebność ludności, żyjącej na roli.

Wtedy gdy w zachodniej Europie na doprowadzonej do wysokiej kultury roli żyje około 40 mieszkańców na kilometrze kwadratowym, a w Danji, stawianej Polsce za wzór kraju rolnego, opartego na rozdrobnionej własności rolnej, na kilometrze kwadratowym żyje zaledwie 34 mieszkańców, to w Polsce na roli niedostatecznie zmeljorowanej żyje dwa razy więcej ludności. Według obliczeń agronoma W. Ofinowskiego, tylko około 19 proc. ludności polskiej odżywia się normalnie, dysponując 3000 kaloryj na człowieka dziennie. Natomiast około 45 proc. ma już tylko średnio 2.500 kaloryj dziennie, tj. ilość niewystarczającą dla pracy, a 27 proc. stoi niżej minimum egzystencji, gdyż dysponuje tylko 1.730 kalorjami dziennie na człowieka.

W tych warunkach reforma rolna, nie zmniejszająca ilości rąk na ziemi, nie odpowiadałaby istotnym interesom społeczeństwa.

Już obecnie rola obciążona jest nadmierną liczbą ludności konsumującej znaczną część własnych produktów. Zagadnienie to jest tem ważniejsze, że szybki przyrost ludności pogarsza ciągle na wsi ten niewygodny stosunek.

Jedynie uprzemysłowienie kraju zdolne będzie podnieść wytwórczość wsi na głowę, odciągając rolniczą ludność do pracy w przemyśle, handlu i innych zawodach. Podniesie ona wtedy wytwórczość na głowę rolnika, podniesiona będzie jego zamożność, zwiększona będzie wewnętrzna konsumcja, mogąca dać podstawę dla produkcji przemysłowej. Uprzemysłowienie to jest też wskazane ze względu na posiadane przez Polskę wielkie zapasy węgla, eksportowanego dziś ze stratą finansową. Uprzemysłowienie na wielką skalę dokonane być może jedynie w razie podniesienia wydajności i sprawności pracy do wyżyn osiągniętych na zachodzie.

Kronika gospodarcza.

KOMUNIKACJA POWIETRZNA W STYCZNIU I LUTYM R. B. Pierwsze dwa miesiące bieżącego roku przyniosły naszej komunikacji powietrznej w stosunku do roku ubiegłego znów poważny wzrost ruchu zarówno pasażerskiego, pocztowego jak i towarowego. Podczas gdy w pierwszych dwóch miesiącach r. 1929 samoloty P. L. L. „Lot" dokonywując 662 przeloty, przewiozły 684 pasażerów, 2.791 kg. poczty oraz 21.886 kg. gazet, bagaży i towarów, to w tych samych miesiącach rb. samoloty, dokonywując 831 przelotów, przewiozły 1.228 pasażerów, 4.741 kg. poczty i 64.943 kg. gazet, bagaży i towarów.

Doskonałe rezultaty tegoroczne, które wykazują, że ruch pasażerski i pocztowy wzrósł niemal dwukrotnie, ruch towarowy zaś prawie aż 3-krotnie, są dla naszej komunikacji powietrznej objawem bardzo pomyślnym i stwierdzają, że nasze szlaki obsługiwane z 100-procentowem bezpieczeństwem i najwyższą regularnością zdobywają sobie z każdym miesiącem coraz większe zaufanie społeczeństwa, które już powszechnie zaczyna uważać samolot za normalny i najwygodniejszy środek lokomocji przesyłania poczty, oraz towarów.

3 MILJ. ZŁ. POŻYCZKI DLA ELEKTROWNI OKRĘGOWEJ W GRÓDKU. Jak się dowiadujemy, pomorski Sejmik krajowy uchwalił zaciągnąć na potrzebę elektrowni okręgowej w Gródku pożyczkę zagraniczną w wysokości 3 miljonów złotych. Równocześnie Sejmik uchwalił zlikwidować stopniowo udziały akcjonarjuszów prywatnych, by Gródek stał się w przyszłości wyłączną własnością pomorskiego Sejmiku krajowego.

WZROST BEZROBOCIA NA POMORZU. Na Pomorzu stan bezrobocia wzrósł pomiędzy 2 a 8 bm. o 1.127 osób do cyfry 21.317 osób. Gwałtowna zwyżka liczby bezrobotnych spowodowana została częściowem zwolnieniem robotników, zatrudnionych w elektrowni okręgowej w Gródku.

CŁO NA PIWO. Wobec zamierzonych zmian w nowej taryfie celnej, Związek przemysłu piwowarskiego zwrócił się do władz o podwyższeni stawek celnych na piwo, przywożone z zagranicy. Chociaż bowiem autonomiczna stawka celna jest dostatecznie wysoka, to jednak ustępstwa, poczynione przy zawieraniu niektórych traktatów handlowych, zredukowały ją do niebezpiecznego dla przemysłu krajowego minimum.

OGRANICZENIA WYWOZU POLSKIEJ TRZODY DO AUSTRJI. Na podstawie zarządzenia austrjackiego ministerstwa rolnictwa obowiązujący dotychczas zakaz przywozu świń polskich do Austrji został uchylony w stosunku do powiatów: Kozienice — woj. Kieleckiego, Tomaszów i Włodawa — woj. Lubelskiego, Bobrka i Lisko — woj. Lwowskiego, Kępno i Rawicz — woj. Poznańskiego, Rohatyn — woj. Stanisławowskiego i Buczacz — woj. Tarnopolskiego; nadto zostały dla wywozu trzody otwarte powiaty: Lublin — woj. Lubelskiego, Baranowicze — woj. Nowogródzkiego i Toruń — woj. Pomorskiego. Wobec tego zamknięte są obecnie dla wywozu polskiej trzody do Austrji tylko powiaty: Biała i Zamość — woj. Lubelskiego, Oborniki — woj. Poznańskiego i Złoczów — woj. Tarnopolskiego. Nowe to zarządzenie weszło w życie z dniem 9 marca rb. tak, że transporty trzody polskiej z powiatów, z których przywóz świń do Austrji jest od tego dnia wolny, mogły już o północy z dnia 9 na 10 marca być dopuszczone na wolny targ w St. Marx. Podając powyższe zarządzenie do wiadomości poselstwa R. P. w Wiedniu, austrjackie ministerstwo rolnictwa podniosło z uznaniem fakt doskonałego stanu zdrowotnego wśród bydła rogatego i świń w Polsce oraz wielkiej sprawności i energji polskiej administracji weterynaryjnej, która w krótkim stosunkowo czasie potrafiła opanować panujące u nas do niedawna groźne choroby zwierzęce.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 20.3

AKCJE: Bank Polski 168.00 — 167.00, Zw. sp. zarobk. 78.50, Przemysłowy Lwów 105.00, Chodorów 137.50, Cukier 27.00, Węgiel 54.00, Ostrowieckie 54.00, Starachowice 21.00 — 21.50, 4 pr. poż. inwest. 126.00 — 125.00, 5 pr. premj. dol. 74.25 — 74.75, 5 pr. Konwersyjna 54.00, 4 i pół pr. Ziemskie 53.50 — 53.75.

WALUTY i DEWIZY: Dolary 8.90, Nowy Jork 8.907, Londyn 43.37.50, Paryż 34.90, Wiedeń 125.70, Praga 26.43.25, Włochy 46.72, Belgja 124.34, Szwajcarja 172.65, Holandja 357.75, Kopenhaga 238.80, Stokholm 239.65, Hiszpanja 111.65, Gdańsk 173.40, Berlin 212.81. Dolar prywatny 8.902.

Tendencja dla akcyj i walut niejednolita.

Bezrobocie

WŚRÓD MUZYKÓW.

Coraz więcej przyjmujący się u nas film dźwiękowy przyniósł z sobą klęskę bezrobocia wśród zawodowych muzyków. Jako szczegół charakterystyczny warto przytoczyć fakt, że w lombardzie m. Warszawy znajduje się zastawionych 60 par wszelkiego rodzaju skrzypiec.

Według obliczeń, w dniu 1 kwietnia b. r. trzy czwarte ogółu zawodowych muzyków w Polsce znajdzie się bez pracy.

Wzrost bezrobocia wśród muzyków tłumaczy się ponadto wprowadzaniem amplifikatorów i megafonów z płytami gramofonowemi w cukierniach i restauracjach.

Ten niekorzystny stan rzeczy spowodował centralną organizację związków zawodowych do szukania środków ratunku. W tym celu zamierzone jest wysłanie delegacji do Ministerstwa pracy, która ma przedstawić czynnikom miarodajnym katastrofę bezrobocia wśród muzyków, oraz środki zaradcze. M. in. będzie się delegacja domagała: 1 ograniczenie importu zagranicznych filmów dźwiękowych i popieranie polskiej twórczości w tej dziedzinie, 2) propagowania muzyki żywej wśród najszerszych mas i tworzenia t. zw. **„Filharmonji ludowych"**, oraz 3) zabronienie konkurencji orkiestr wojskowych, które zwłaszcza w okresie letnim zatrudnione bywają zarobkowo w szeregu imprez.

Pierwsze skutki

MODY DŁUŻSZYCH SUKNI.

W związku z wprowadzoną w ostatnim sezonie modą dłuższych sukien Unja robotników guzikarskich w Stanach Zjednoczonych uzyskała poważną, bo wahającą się w ramach od 20 — 40 pr. płacy, podwyżkę zarobków robotników guzikarskich.

Trzyletnie dziecko

JEDZIE SAMO DO AMERYKI.

Bądźcie dobrzy dla mnie. Mam trzy lata. Mama umarła, jadę do tatusia, do Saskatoon. Jestem sama na świecie, więc bądźcie dobrzy dla mnie". Taki napis widniał na kartonie przyczepionym do płaszcza pewnej malej dziewczynki, Janki Baxter, która na jednym ze statków „White Star Line" odbywała daleką drogę z Liverpoolu do Halifax. Dziecko rzeczywiście jechało zupełnie samo, gdyż matka jego, która również za kilka miesięcy miała udać się do Kanady, niedawno umarła. Jankę, niemającą żadnych krewnych, zajęli się dobrzy ludzie i wyprawili ją w drogę do ojca. Na statku dziewczynka była ulubienicą wszystkich i chyba nigdy w swem krótkiem życiu nie była tak psuta i pieszczona, jak podczas swej podróży przez Atlantyk.

Trzydzieści dwa miljony

ZA JEDNĄ PERŁĘ.

Jak bajeczną cenę osiągają niektóre klejnoty i jak wielka jest namiętność ludzka do błyskotek, tego dowodem jest fakt sprzedaży jednej jedynej perły za olbrzymią sumę 750.000 funtów szterlingów, co wynosi około trzydziestu dwóch miljonów złotych. Za taką sumę sprzedał ową perłę pewien jubiler londyński na międzynarodowej licytacji klejnotów i kosztowności. Perła owa pochodzi z zatoki perskiej i nie jest większa od orzecha laskowego, posiada jednak niezwykły, jednostajnie różowawy odcień i jest bez najmniejszej skazy.

Anglicy przeciwko

AMERYKAŃSKIM FILMOM DŹWIĘKOWYM.

W Izbie gmin zgłoszony został ostatnio wniosek domagający się wydania zakazu przywozu do Anglji amerykańskich filmów dźwiękowych. Wnioskodawca sir Alfred Knox uzasadnia swą propozycję troską o czystość mowy angielskiej, którą Yankesi zniekształcają przekręcaniem akcentu i zachwaszczają w sposób grożący czystości piśmiennictwa angielskiego.

Schronisko

DLA ZAWIEDZIONYCH W MIŁOŚCI.

Do najoryginalniejszych na świecie instytucyj należy niewątpliwie specjalne schronisko dla zawiedzionych w miłości kobiet. Istnieje ono w małej mieścinie amerykańskiej Cape Girardeau w Stanach Zjednoczonych. Pensjonarjuszkami tego schroniska mogą być tylko kobiety, które doznały ciężkiego zawodu w miłości i postanowiły do końca życia zachować w tym względzie najdalej idącą wstrzemięźliwość, żyjąc wspomnieniami pierwszej i jedynej miłości. I mimo, że żyjemy w czasach, gdy zawód miłosny przestał być uważany za chorobę ciężką lub nieuleczalną i najczęściej leczony jest według zasady „klin klinem", liczba pensjonarjuszek schroniska dla „złamanych serc" stale wzrasta.

W Niemczech praktykuje

12.000 znachorów.

W związku z głośną sprawą „cudotwórcy" Zeileisa, który leczy zapomocą promieni, prasa podnosi fakt, że w Niemczech praktykuje

około 12.000 znachorów,

podających się za lekarzy i zagrażających zdrowiu i życiu ludzkiemu. Dzięki panującej w Niemczech „swobodzie leczenia" panoszą się w tym kraju, pod szumnemi nazwami „biochemików", „homeopatów", „chiropraktyków" albo „biologów" rozmaite podejrzane indywidua o bardzo urozmaiconej, a przeważnie

kryminalnej przeszłości,

które mogą zupełnie swobodnie pod okiem władz wykonywać swój „zawód" i nawet gdy spowodują śmierć pacjenta, po odsiedzeniu kary, w dalszym ciągu występują otwarcie jako „lekarze".

Stwierdzono, że „biochemik" Schlief w Berlinie leczył pewnego chłopca, cierpiącego na zapalenie ucha środkowego,

„tabletkami biochemicznemi"

tak długo i „skutecznie", że wreszcie chłopiec, przeniesiony do szpitala, umarł, gdyż było zbyt późno na operację.

Inny znachor berliński leczył dwuletnie dziecko, chore na zapalenie opłucnej

gorącą parą,

wskutek czego dziecko odniosło ciężkie poparzenia i zmarło w straszliwych męczarniach. Takich faktów możnaby przytoczyć bardzo wiele. Zwróciły one już na siebie uwagę opinji publicznej, która domaga się ustawowej ochrony zdrowia ludzkiego przed praktykami niepowołanych „doktorów".

Bk.

Najtrwalsze na świecie pończochy.

Jedna para wystarczy na całe życie.

Do długiej litanji rzeczy, niepomiernie zadziwiłyby nasze prababki — gdyby danem im było poraz drugi zejść na ten padół łez — zaliczyć należałoby niewątpliwie — pończoszki. Te śliczne, cieniuteńkie jedwabne cudeńka, które tak podnoszą piękno zgrabnej nóżki no i tak nadwyrężają budżet domowy. Pod tym względem nasze prababki były niedościgłym wzorem oszczędności. Bo też te pończochy prababek były niezrównane — nawet ich nie trzeba było cerować, starczały na kilka lat. Bodajże jedynem dziś na całym świecie miejscem, gdzie wyrabiane są zupełnie takie same jak przed dwustu lub trzystu laty pończochy jest wioska węgierska Nemetboly niedaleko Mochacza. Cała ludność tej wioski od wieków trudni się wyłącznie pończoszarstwem. Nemetbolskie pończochy wyrabiane ręcznie według odwiecznych wzorów, utrzymywane są zazwyczaj w kolorach: czerwonym, zielonym lub żółtym i mimo olbrzymiej konkurencji wyrobów maszynowych znajdują chętnych nabywców, gdyż trwałość ich jest wręcz niezrównana. Pończoszarze z Nemetboly chwalą sobie wielce swój fach, żyją dostatnio i wszelkie inne zajęcie uważają za sprzeniewierzenie się odwiecznej tradycji wioski, która z tego względu zasługuje raczej na miano zabytku muzealnego niż skupienia współczesnych ludzi.

Bohaterski czyn

szwedzkiego flisaka.

Bohaterski czyn szwedzkiego flisaka wyszedł na światło dzienne przy okazji rozdawania nagród im. Carnegiego za czyny wyjątkowej odwagi. Mianowicie Knut Roos, flisak z północnej prowincji szwedzkiej Jemtland, uratował swego kolegę

od niechybnej śmierci,

dzięki nadzwyczajnej poprostu przytomności umysłu i odwadze. Roos spostrzegł swego współtowarzysza, uczepionego spiętrzonego stosu masztów i kloców, naniesionych w jedno miejsce przez gwałtowne nurty rzeki. Człowiek ten usiłował rozbić zator, który zwiększał się z każdą chwilą. Stracił swą łódź, którą porwał szalony prąd i nie mógł się dostać na brzeg, zator zaś drzewa mógł w każdej chwili się rozerwać i wówczas robotnik zginąłby w nurtach lub został

zmiażdżony między olbrzymiemi pniami.

Roos nie miał łodzi i nie mógł popłynąć wpław, ale nie wahał się ani sekundy. Ponieważ celował w niebezpiecznym sporcie

„jazdy na maszcie",

skoczył na dwa niesione z wodą kłoce i popłynął na nich przez kataarakty do mostu, oddalonego o dwa kilometry. Wdrapał się na most, przebiegł na drugą stronę rzeki i popędził z powrotem. Znalazłszy na brzegu małą łódeczkę, skoczył w nią, płynąc pod prąd, dosięgnął stosu nagromadzonych pni, na których był uwięziony jego towarzysz. Z trudnością uchronił od rozbicia łódkę, napełnioną już w dodatku wodą. Pomimo wszystko zdołał się dostać do nieszczęśliwego człowieka i uratował go

w ostatniej chwili

przed rozpadnięciem się zatoru.

Roos otrzymał 1000 koron (około 2.500 zł.) nagrody i złoty zegarek z odpowiednim napisem.

Niemowlę wygrane

NA LOTERJI.

Jedyną w swoim rodzaju loterję urządzono niedawno w Lozannie w Szwajcarji. Przed domem, w którym mieścił się urząd policyjny, podrzucono niemowlę płci męskiej. Gdy tylko dowiedzieli się o tem okoliczni mieszkańcy, do biura policyjnego zgłosiło się 27 małżeństw, wyrażających gotowość zaopiekowania się dzieckiem. Jak na jedno niemowlę kandydatów było nieco za wiele. Wówczas urzędnik policyjny wpadł na niezwykły pomysł, zaproponował mianowicie urządzenie loterji, której jedyną wygraną miało być owo porzucone przez matkę niemowlę. Projekt przyjęty został z aplauzem, losy loteryjne wnet zostały rozsprzedane, urządzono ciągnienie i wręczono niemowlę szczęśliwej parze małżeńskiej, cały zaś dochód przeznaczono na cel dobroczynny. (R.C.)

MIŁOŚNIK ZWIERZĄT

— Czy pan lubi zwierzęta?
— O bardzo!
— Które najbardziej?
— Zające z buraczkami.

NA PIERWSZEGO.

Urzędnik: Panie naczelniku, potrącono mi znów z pensji na jakiś fundusz.
Naczelnik: To nie jest potrącenie tylko dobrowolna ofiara.

MARY ROBERTS RINEHART.

Adwokat i miłość.

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

28) —

Urwała.

Powiedziała więcej niż zamierzała. Nagle opuściła ją wszelka brawura i w ogromnych oczach odbił się wyraz dziecinnego strachu. Podszedłem i ująłem jej drżącą rączkę.

— Wolałbym, żeby pani tego wszystkiego nie wiedziała — rzekłem. — Ale skoro pani wie, czy nie lepiejby było, żebym ja podzielił ciężar tej wiedzy? Jeżeli tak długo bawiłem tym domu, to tylko ze względu — na — panią.

Doznałem warjackiego impulsu porwania jej w ramiona, bez względu na prawa Wardropa. Ale w tej samej chwili, może na szczęście dla mnie, od strony schodów rozległ się krzykliwy głos starej Letycji.

— Daj mi święty spokój, Heppie — mówiła cierpko. — Jeszcze nie umieram. Do licha, wynoś się stąd! Gdzie jest Knox?

Poszedłem posłusznie i wprowadziłem ją do pokoju.

— Zdaje mi się, że wiem, co się zrobiło z Joanną — rzekła, odstawiając z hałasem laskę. — Dziwna rzecz, że mi to wcześniej nie przyszło do głowy. Wyprawiła się po nowe zęby. Mówiła o tem od miesiąca. Chociaż, prawdę mówiąc, stare zęby mogły jej w zupełności wystarczyć. Ale takie już miała fanaberje.

— Nie sądzę, żeby w tym celu musiała opuszczać dom wśród nocy — odparłem. — Była przecież z natury ogromnie nieśmiała.

— Źle ją wychowali — odrzekła Letycja, potrząsając głową. To takie dziecko. Najmłodsi w rodzinie są zawsze psuci.

— Czy pani nie przyszło do głowy, że mogło się stać coś złego? — zapytałem ostrożnie. — Naprzykład mogła zostać porwana dla okupu.

— Dla okupu! — warknęła starsza siostra. — Panie Knox, mój ojciec dorobił się majątku ciężką pracą i ja jego dziedzictwa nie wyrzucałam na marne. Jeżeli Joanna była taka głupia, że dała się porwać, to poczeka kawałek czasu zanim ją wykupię. Widzę, że wynajmowanie detektywów to kosztowna zabawka.

W dalszym ciągu opowiadania okaże się, dlaczego zatrzymałem się tak długo na tych wstępnych incydentach, zniknięciu Joanny Maitland i towarzyszących mu okolicznościach. Dzięki temu wypadkowi udało się wpaść na trop tragicznej tajemnicy, która miała nas wszystkich zagarnąć w swoje kręte sploty. Mówię nas dlatego, że od samego początku Małgorzata Fleming stała się dla mnie ośrodkiem świata. Po raz pierwszy w życiu łowiłem uważnem uchem kobiece kroki na schodach i tęskniłem do widoku jednej tylko twarzy.

ROZDZIAŁ VIII.

Za późno.

O dziewiątej tego wieczora stan rzeczy pozostał prawie niezmieniony. Człowiek, którego Hunter wysłał na zwiady w sąsiedztwo i w okolicę, powrócił z próżnemi rękoma. Panna Letycja poszła wcześnie spać i Małgorzata zaprowadziła ją na górę.

Hunter zatelefonował do mnie z Manchesteru.

— Czy mógłby pan zdążyć na pociąg o wpół do dziesiątej? — zapytał.

Spojrzałem na zegarek.

— Chyba, że tak. Czy jest co nowego?

— Jeszcze nie, ale może być. Przyjedź pan ze stacji taksówką na róg Mulberry Street i Park Lane. Spotkamy się tam, tylko proszę odprawić wehikuł.

Posłałem na górę wiadomość przez zapłakaną Bellę, poczem, porwawszy kapelusz i płaszcz nieprzemakalny, pospieszyłem na stację. Po upływie pół godziny znalazłem się na oznaczonym rogu. Siekł drobny deszczyk i po ramionach ściekały strugi wody.

Znalazłem schronienie pod wystającym daszkiem drewnianej bramy. Przyszło mi do głowy, że pomimo, iż tak długo mieszkałem w Manchesterze, ta dzielnica była mi najzupełniej obca. Znana dzielnica zaczynała się dopiero o dwa bloki dalej.

Za memi plecami wznosił się siedmiopiętrowy magazyn, otoczony podwórzem. Nieostrożny ruch sprawił, że furtka, o którą się opierałem, otworzyła się nagle i o mało nie upadłem nawznak. Ciemne podwórze zawalone było skrzyniami i pakami. Światła z ulicy nie przenikały tak daleko i można się było obawiać, że w tych mrocznych zakamarkach kryje się nie wiem jaka groza. Zapaliłem zapałkę i spojrzałem na zegarek. Było dwadzieścia po dziesiątej.

D. c. n.

Nie wolno kopiować „kreacyj paryskich".

Kopjowanie modeli wielkich krawców paryskich, reprezentujących t. zw. „haute coutere" było oddawna bardzo popłatnym procederem, uprawianym zupełnie bezkarnie przez różne pomniejsze firmy tak francuskie, jak i zagraniczne, a zwłaszcza amerykańskie. Firmy te utrzymują w Paryżu specjalnych agentów, a częściej jeszcze agentki, których zadaniem jest pod jakimkolwiek pozorem podpatrywać najnowsze modele i następnie kopjować je najdokładniej we własnych magazynach. Opłacało się to sowicie, tembardziej, że sądy nie uznawały „prawa autorstwa" modeli i za kopjowanie ich nie groziły żadne kary. Tak było dotychczas. Jednakże onegdaj jeden z sądów paryskich wydał wyrok, który spowoduje zupełny przewrót w „sztuce" krawieckiej. Na skutek skargi jednego z krawców sąd ten skazał kilka firm, sprzedających kopje modeli oryginalnych na zapłacenie odszkodowania wynoszącego od 100.000 do 200.000 franków. Kopjowanie modeli stanie się odtąd mniej popłatne.

W Japonji pracuje więcej kobiet niż mężczyzn.

We wszystkich dziedzinach życia gospodarczego w Japonji większość zatrudnionych stanowią kobiety. W rolnictwie na 6 miljonów kobiet pracuje 3 milj. mężczyzn. W handlu kobiety również stanowią większość. W przemyśle tkackim pracuje 80 proc. kobiet. Nawet w górnictwie 25 proc. robotników stanowią kobiety. Mimo tak poważnego udziału w wytwórczości, płace kobiet pracujących w Japonji są niezwykle niskie: w ub. roku przeciętna płaca mężczyzn wynosiła 2.63 jena, kobiet zaś zaledwie 0.99 jena.

Najwyższe płace pobierają kobiety w przemyśle graficznym, najniższe w przemyśle tkackim. Praca robotnic, wśród których większość stanowią dziewczęta do lat 16, trwa 10 a w niektórych wypadkach 13 godzin na dobę.

Przeciążenie pracą i niedostateczne zarobki są przyczyną znacznej chorobowości kobiet: w roku 1926 chorowało 54 proc. kobiet, gdy mężczyzn tylko 34 proc. Z pośród 75.000 kobiet zatrudnionych w kopalniach w r. 1924 prawie 40.000 uległo nieszczęśliwym wypadkom, spowodowanym brakiem urządzeń ochronnych. Dopiero w ostatnich latach położenie kobiet pracujących uległo pewnej poprawie, w dalszym ciągu jest jednak ciężkie i bez porównania gorsze niż położenie robotników. (R.C.)

KUPNO i SPRZEDAZ

Plac budowlany w Niwce przy ulicy 40 prętów sprzedam. Cena przestępna. Wiadomość: Sosnowiec, Kancelarja rejenta Raykowskiego. 1431

POSADY i PRACE

Introligator do podklejania płótnem planów i map potrzebny zaraz. Zgłoszenia do firmy C. Przytulski, Sosnowiec, ul. 3 Maja 15. 1459

LOKALE

Duży pokój umeblowany, frontowy do wynajęcia od 1-IV-30, przystanek tramwajowy przed domem ul. 3 Maja 28 stróż wskaże. 1464

Potrzebne są lokale 4—6 pokoi w dzielnicach Pogoń (Wygwizdów) i Sielec dla Instytucji Państwowej. Warunki do omówienia. Oferty składać należy do Magistratu m. Sosnowca—Biuro Główne 1470-3

WŁOSOW

wypadanie, łupież, łysienie usuwa „**Esencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo-Chmielowe"** (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16. 5277

RÓZNE

Wykonuję wszelkie roboty wchodzące w zakres szklarstwa, z własnego i powierzonego materjału, po cenach przystępnych. Roboty wykonuje solidnie i terminowo, polski zakład szklarski Zygmunt Zajdlica, Będzin, Potockiego 13.

Ostrzegam przed nabyciem sklepu od Stanisława Oleśkiewicza Dąbrowa Górnicza, Limanowskiego 24, gospodarz. 1456-2

Reklama jest dźwignią handlu.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—50 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia łamiczyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, Sobieskiego 8. Tel. 1.25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.